

VII kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 184)

z dnia 11 września 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 184)

11 września 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i posła **Andrzeja Gałazewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

- informację o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 560, 574, 577, 578, 579, 580, 584, 586),
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie imprez turystycznych i aranżowanych usług turystycznych, zmieniającej rozporządzenie (WE) nr 2006/2004, dyrektywę 2011/83/UE i uchylająca dyrektywę Rady 90/314/EWG (COM(2013) 512 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- przyjęła konkluzję w sprawie Wniosku dotyczącego decyzji Rady upoważniającej państwa członkowskie do ratyfikowania, w interesie Unii Europejskiej, traktatu o handlu bronią (COM(2013) 482 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,
- rozpatrzyła: w trybie art. 15 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiające jednolite zasady i jednolitą procedurę restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji instytucji kredytowych i niektórych firm inwestycyjnych w ramach jednolitego mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji oraz jednolitego bankowego funduszu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji oraz zmieniające rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1093/2010 (COM(2013) 520 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu Wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1031/2006 w sprawie przemieszczania odpadów (COM(2013) 516 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 8 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady w sprawie realizacji 11. Europejskiego Funduszu Rozwoju (COM(2013) 445 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,
- sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Henryka Mościcka-Dendys** podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Sobierajska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Piotr Woźniak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Jacek Dominik** podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów wraz ze współpracownikami, **Sylwia Zielińska** naczelnik wydziału w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Hubert Worobiej** naczelnik wydziału w Urzędzie Ochrony Konkurencji i Konsumentów wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Czachór** stały doradca komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Kowalska**, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych, **Adam Dudzic** – wicedyrektor BSM; **Dorota Olejniczak**, **Bartosz Pawłowski** – eksperci ds. legislacji, **Mirosław Gwiazdowicz** – specjalista ds. systemu gospodarczego, **Marcin Mróz** – specjalista ds. międzynarodowych, **Ewa Wojnarska-Krajewska** – radca prawny oraz **Zofia Szpringer** – kierownik zespołu w Biurze Analiz Sejmowych

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów, panie i panów ministrów i wszystkich gości, którzy do nas dołączyli. Chciałam przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych: pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania? Nie słyszę. Sposób procedowania uznaję za przyjęty.

To posiedzenie Komisji mamy zaplanowane do godziny 12:30. Następne posiedzenie zaczynamy o tej godzinie, więc mam prośbę, żeby o tym pamiętać podczas zabierania głosu.

Chciałam też przypomnieć, że umówiliśmy się, że głosy wprowadzające pań i panów ministrów też powinny się zmieścić w granicach pięciu minut, bo później państwo mają czas, żeby odpowiadać na pytania.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie słyszę. Porządek obrad uznaję za przyjęty.

Przechodzimy do pkt I, czyli informacji o dokumentach UE, w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Są to dokumenty o sygnaturach: COM(2013) 560, 574, 577, 578, 579, 580, 584 i 586. Czy do wymienionych dokumentów państwo posłowie mają jakieś uwagi? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych dokumentów.

Przechodzimy do pkt II, dokument COM(2013) 512. Bardzo proszę panią minister Katarzynę Sobierajską o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Katarzyna Sobierajska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, wniosek dotyczący dyrektywy PE i Rady w sprawie imprez turystycznych i aranżowanych usług turystycznych zmienia w sposób zasadniczy rozporządzenie nr 2006/2004, dyrektywę 2011/83 i uchyla obecnie obowiązującą dyrektywę Rady 90/314, która do tej pory była tą wiodącą, jeśli chodzi o obszar działalności gospodarczej w turystyce.

Celem wniosku Komisji jest przede wszystkim aktualizacja dyrektywy 90/314, a także zwiększenie poziomu zabezpieczeń klientów biur podróży, zwłaszcza tych klientów, którzy korzystają ze zorganizowanych imprez turystycznych. Trzeba podkreślić, że dyrektywa 90/314 – zwracam uwagę na jej datę – w znaczny sposób odbiega obecnie od realiów rynku turystycznego. Od lat 90 bardzo wiele na tym rynku się zmieniło, weszła sprzedaż on-line, zliberalizowany został rynek lotniczy. To wszystko spowodowało, że bardzo często konsumenci nie kupują już gotowych pakietów, rozumianych jako imprezy turystyczne, ale sami sobie komponują pakiet usług, które składają się na ich podróż, na ich wakacje. To między innymi legło u podstaw zmiany obecnie obowiązującej dyrektywy. Chodzi o to, aby klienci, którzy w ten sposób aranżują swoje wyjazdy, również posiadali pewne zabezpieczenia, byli szczegółowo poinformowani, na ile ich podróż jest zabezpieczona na wypadek, pn. niewypłacalności organizatora czy też sprzedawcy detalicznego, u którego taką podróż zakupili.

Aktualizacja dyrektywy zmierza w szczególności do zrównania, do stworzenia równorzędnych warunków działania wszystkich podmiotów gospodarczych, w tym do usu-

nięcia ograniczeń prawnych w handlu transgranicznym. Zmniejsza również ponoszenie przez przedsiębiorstwa kosztów przestrzegania przepisów oraz zmierza do osiągnięcia wysokiego poziomu ochrony konsumentów. Aktualizacja dyrektywy zmierza również w kierunku ograniczenia ponoszonych przez konsumentów szkód, poprzez doprecyzowanie pewnych przepisów. Charakter tej zmiany spowoduje doprecyzowanie i wyjaśnienie niejasnych i nieaktualnych przepisów, obowiązujących do tej pory w tym obszarze.

Jak powiedziałam we wstępie, nowa dyrektywa proponuje przede wszystkim rozszerzenie jej zakresu na imprezy turystyczne i aranżowane usługi turystyczne. W tym zakresie nakłada na przedsiębiorców, którzy te usługi proponują, obowiązek posiadania pewnych zabezpieczeń.

Co do zasady rząd popiera kierunek zmian zaproponowanych przez Komisję, który zresztą jest efektem szeroko zakrojonych konsultacji społecznych. Trwały one przez ostatnich kilka lat. Propozycja Komisji wychodzi naprzeciw głównym wyzwaniom w sektorze podróży zorganizowanych i jest zbieżna zarówno z obowiązującymi w Polsce regulacjami, jak i z propozycjami kolejnych zmian tych regulacji. MSiT ostatnio wypowiedziało się w tej kwestii.

Tak jak powiedziałam we wstępie, w swoim stanowisku rząd popiera zwiększenie zakresu działania dyrektyw, czyli objęcie aranżowanych usług turystycznych odpowiednimi zabezpieczeniami. Jeżeli chodzi o wpływ regulacji na przedsiębiorstwa, to należy pozytywnie ocenić rozwiązanie, które wyłącza z zakresu dyrektywy imprezy turystyczne i aranżowane usługi turystyczne nabywane na podstawie umowy między pracodawcą podróźnego a przedsiębiorcą specjalizującym się w organizowaniu podróży służbowych. To jest pozytywny kierunek.

Należy również pozytywnie ocenić prawo podróźnych do odstąpienia od umowy w zamian za uiszczenie na rzecz organizatora stosownej rekompensaty. Kolejna sprawa to zniesienie wymogów dotyczących dodruków katalogów przez przedsiębiorców. To na pewno obniży koszty prowadzonej przez nich działalności gospodarczej. Pozytywnie też odnosimy się do ograniczenia odpowiedzialności organizatora do podniesienia kosztów dalszego pobytu w przypadku, gdy nie ma możliwości zapewnienia terminowego powrotu podróźnego, ale nie z winy organizatora. Mamy tu na myśli tzw. siłę wyższą.

Należy zwrócić również uwagę na fakt, że ułatwienia dotyczące operacji transgranicznych, które zakłada proponowany projekt, przewidują wzajemne uznawanie ochrony, na wypadek niewypłacalności organizatorów. W Polsce już obowiązuje uznawanie takiej ochrony, co jest wynikiem wprowadzenia odpowiednich przepisów do ustawy o usługach turystycznych, zgodnych z przepisami dyrektywy usługowej 2006/123.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na pewne wątpliwości, które dostrzega rząd w swoim stanowisku. Po pierwsze, w projekcie brak jest regulacji zapewniającej podróźnemu prawo do bezkosztowego odstąpienia od umowy w sytuacji podwyższenia przez organizatora ceny imprezy, zgodnie z art. 8 projektu. Zwracamy na to uwagę, ponieważ aktualnie obowiązująca dyrektywa 90/314 takie prawo przyznaje, co zostało wprowadzone do polskiego porządku prawnego.

Po drugie, wątpliwości budzi również fakt, że organizator nie jest zobowiązany do usunięcia niezgodności z umową usługi w sytuacji, w której byłoby to nieproporcjonalne. Jest to ograniczenie odpowiedzialności organizatora na podstawie dość niejasnej przesłanki. Wydaje się nam, że takie sformułowanie nieproporcjonalności może generować ryzyko znacznego utrudnienia sytuacji podróźnego, szczególnie w dochodzeniu roszczeń z tytułu nienależytego wykonania usługi. Również należy zwrócić uwagę na fakt, że proponuje się, aby ograniczyć odpowiedzialność przedsiębiorcy do zapewnienia dalszego pobytu podróźnym w przypadku niemożności zapewnienia im terminowego powrotu do kraju do trzech dni oraz do kwoty 100 euro. Proponujemy, aby wyłączyć to ograniczenie w zakresie kwotowym, ponieważ wydaje się nam, że skoro dyrektywa ma funkcjonować przez następne ileś lat, to kwota 100 euro za trzy doby, już w tej chwili wydaje się nieosiągalna w niektórych hotelach. To ograniczenie kwotowe wydaje się niezasadne.

Zwracamy również uwagę, że zgłaszamy pewną wątpliwość, odnośnie do zaproponowania uzupełnienia projektu o przepis, zgodnie z którym organizator turystyki, jeżeli nie

ustosunkuje się na piśmie do reklamacji złożonej, zgodnie z przepisami, przez klienta, nie odpowie w przewidzianym terminie, to wówczas taką reklamację uznaje się za uzasadnioną na wypadek dalszego postępowania.

Podsumowując, rząd RP ocenia pozytywnie kierunek zmian, z zastrzeżeniem, że projekt wymaga doprecyzowania kilku kwestii. Chcemy również zwrócić uwagę, co podkreślałam we wstępie, że projekt jest wynikiem szerokich konsultacji, zarówno w ramach Europejskiej Federacji Biur Podróży, do której należy Polska Izba Turystyki, jak również z podmiotami, które Komisja bezpośrednio zapraszała do współpracy. W początkowej fazie, zarówno Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, początkowo wiodący dla tej dyrektywy, jak i MSiT informowało polską branżę o możliwości wzięcia udziału w konsultacjach. Najaktywniej udział brała w nich Polska Izba Turystyki oraz Europejskie Centrum Konsumentów – Polska. Z inicjatywy MSiT doszło, w czasie posiedzenia Europejskiego Forum Biur Podróży w Krakowie w roku 2012, do spotkania przedstawiciela Komisji z przedstawicielami polskiej branży turystycznej. Rozmawiano na temat rewizji wspomnianej wcześniej dyrektywy.

Na koniec chcę przypomnieć, że w 2012 roku MSiT podjęło inicjatywę dotyczącą nowelizacji ustawy o usługach turystycznych. Ten projekt jest zgłoszony zespołowi prac legislacyjnych rządu. Rekomendacje zmian, które w nim zawarliśmy, w dużej mierze uwzględniają te, które w omawianym projekcie dyrektywy zostały zaproponowane. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, pani minister. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Patryk Jaki, który prosił mnie, żebym w jego imieniu przekazała, że nie ma uwag do dokumentu i stanowiska rządu.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosek dotyczący dokumentu COM(2013) 512 oraz odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Przechodzimy do pkt III, dokument COM(2013) 482. Chcę przypomnieć, że Komisja odbyła dyskusję na temat tego dokumentu na posiedzeniu w dniu 28 sierpnia br. Z powodu braku kworum nie mogliśmy przyjąć konkluzji. W związku z tym teraz przyjmujemy w głosowaniu tę konkluzję. Pan poseł Szczerski w sprawie formalnej, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Pani przewodnicząca, mam prośbę o przesunięcie głosowania w tej sprawie, jeśli nie ma dzisiaj na sali kogoś uprawnionego do odpowiadania na nasze dalsze pytania w tej sprawie. Zostaliśmy poinformowani na posiedzeniu Komisji, że sprawa ta była rozpatrywana przez Komisję Spraw Zagranicznych, ale okazało się, że nic takiego nie miało miejsca. Sprawdziliśmy to w zapisach Komisji Spraw Zagranicznych. Zostaliśmy, jako Komisja wprowadzeni w błąd. Kwestia traktatu o handlu bronią nigdy nie była przedmiotem obrad Komisji Spraw Zagranicznych polskiego parlamentu. W związku z tym chcielibyśmy uzyskać pełną informację od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jak wygląda procedura ratyfikacji tego dokumentu przez RP.

Skoro nie ma dziś możliwości uzyskania takiej informacji, to proszę o odsunięcie tego głosowania na czas, kiedy ta kontrowersyjna sprawa, jaką jest wprowadzenie w błąd Komisji, będzie wyjaśniona.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Zwracam uwagę, że ten punkt znajduje się w porządku obrad. Pytałam, czy są uwagi do porządku obrad. Takich uwag nie było. W związku z tym proponuję konkluzję. Jeśli ona nie zostanie przyjęta, to oczywiście zrobimy to, co pan poseł zaproponował, czyli poprosimy jeszcze raz o wyjaśnienia w tej sprawie. Natomiast w tym momencie proponuję przyjęcie konkluzji, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosek dokument COM(2013) 482 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem konkluzji o tej treści? (16) Kto jest przeciwny? (7) Kto się wstrzymał? (0)

Stwierdzam, że zaproponowana przeze mnie konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do pkt IV, dokument COM(2013) 516. Zanim oddam głos panu ministrowi Piotrowi Woźniakowi, chciałam zwrócić uwagę, że rząd opowiada się przeciwko rozwiązaniom zawartym w projekcie rozporządzenia.

Pana ministra jeszcze nie ma, więc proponuję, jeśli nie będzie sprzeciwu, żeby przejście do punktu V, czyli dokumentu COM(2013) 520. Komisja rozpoczęła dyskusję na temat tego dokumentu na posiedzeniu w dniu 30 sierpnia, jednak zdecydowała, że przenieśliśmy dyskusję na kolejne posiedzenie. Oddaję głos panu ministrowi Jackowi Dominikowi. Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, przedmiotowy projekt rozporządzenia ma na celu wprowadzenie jednolitych ram i zasad dotyczących restrukturyzacji i upadłości instytucji kredytowych działających na terenie UE, w państwach strefy euro. Jest to kontynuacja działań mających na celu ustanowienie unii bankowej. Jest to jeden z elementów wcześniej zapowiadany, jako element tworzący tę unię. Jest to dokument, który uzupełnia podobny, przyjęty już przez Radę, o którym dyskutuje w tej chwili PE. Jest to dyrektywa, która ma na celu ustanowienie ogólnych zasad restrukturyzacji i kontrolowanej likwidacji instytucji kredytowych, ale we wszystkich państwach członkowskich.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu polskiego w odniesieniu do tego dokumentu, to jest ono następujące: rząd polski popiera utworzenie unii bankowej jako instytucji czy jako mechanizmu, który miałby poprawić funkcjonowanie i zwiększyć wiarygodność instytucji finansowych na terenie UE, zwłaszcza na terenie strefy euro. Jest tak, ponieważ dotychczasowe doświadczenia pokazują, że nadzór nad nimi w państwach strefy euro nie był wystarczający. Pokazują też drugą kwestię, czyli dość łatwe przekazywanie problemów, jakie istnieją w jednych systemach bankowych, na tereny innych państw, na inne sektory bankowe. Wygląda to jak wielokrotne zarażanie się problemami przez poszczególne sektory bankowe. Obecnie istniejące instytucje nie radzą sobie z tym zarówno od strony nadzorczej, jak i wsparcia finansowego w celu zapobiegania rozprzestrzeniania się problemu. Uważamy, że ten dokument jest uzupełnieniem wcześniej przyjętych regulacji, dotyczących utworzenia jednolitego nadzoru bankowego. To ma być instrument, który wspiera jednolity nadzór bankowy.

Mamy wobec tego dokumentu szereg wątpliwości i uwag, zarówno, jeżeli chodzi o jego treść, jak i zaproponowane rozwiązania. Po pierwsze, podstawowym zastrzeżeniem, zgłaszającym nie tylko przez Polskę, ale też przez wiele innych państw członkowskich, jest brak odpowiedniego poziomu spójności między tym dokumentem a dwoma wcześniej przyjętymi, dotyczącymi jednolitego nadzoru bankowego. Chodzi o zasady, jakie tam obowiązują, zwłaszcza, jeżeli chodzi o proces podejmowania decyzji, jak również o dyrektywę, dotyczącą restrukturyzacji banków, która kilka miesięcy temu została przyjęta przez państwa członkowskie. Między tymi dokumentami są różnice, które, gdyby to rozporządzenie zostało przyjęte w takiej formie, w jakiej w tej chwili jest prezentowane, mogłyby powodować wiele rozbieżności interpretacyjnych. Mogłoby pojawić się wiele istotnych luk prawnych, uniemożliwiających stosowanie tego dokumentu w praktyce.

Kolejnym poważnym zastrzeżeniem, jakie Polska zgłasza, jest nieodpowiednie ujęcie problemu państw goszczących. Nie tylko państw goszczących w strefie euro, ale i państw goszczących spoza strefy euro. Dokument jest otwarty dla państw spoza strefy euro, które, jeśli będą chciały, będą mogłyby przystąpić do tego systemu, tak jak mogą przystąpić do jednolitego nadzoru bankowego. Jednak mamy wrażenie, że przypisanie tylko jednego głosu wszystkim państwom goszczącym, które byłyby podmiotami w dyskusji na temat uporządkowanej restrukturyzacji czy upadłości danej instytucji, nie do końca odzwierciedla skalę efektu ekonomicznego, jaki może wywołać taki proces. To rozwiązanie nie bierze pod uwagę faktycznego znaczenia danego banku dla sektora finansowego poszczególnych państw. Biorąc pod uwagę wielkość konkretnej instytucji finansowej w całej grupie bankowej, może się okazać, że dany bank nie jest dla niej istotnie znaczący, że większość działalności prowadzona jest w innych państwach członkowskich, że tam jest cały ciężar. Mimo wszystko jednak, ten bank może być bardzo istotny w danym

państwie z punktu widzenia systemowego. Decyzje, które zapadną odnośnie do takiego banku, mogą mieć bardzo istotne konsekwencje dla sektora bankowego państwa goszczącego.

W związku z tym uważamy, że powinna zostać zmieniona siła głosów poszczególnych państw przy podejmowaniu decyzji o tym, czy taka uporządkowana restrukturyzacja ma mieć miejsce i na jakich zasadach. Powinno to lepiej i pełniej odzwierciedlać faktyczną rolę poszczególnych banków z danej grupy bankowej w strukturze sektora bankowego w poszczególnych państwach członkowskich. To jest pierwsza uwaga, istotna z punktu widzenia interesów Polski.

Druga jest taka, że niejasne są relacje pomiędzy tym systemem, czyli SRM, a zakresem jednolitego nadzoru, jaki został przyjęty kilka miesięcy temu. Okazuje się, że proponuje się od początku szerszy zakres funkcjonowania jednolitego mechanizmu restrukturyzacyjnego, niż jest jednolity nadzór bankowy. Oznacza to, że sytuacja będzie taka, że nie wszystkie banki, które będą objęte tym systemem, będą nadzorowane w jednolity sposób na poziomie unijnym. Może to powodować pewne rozbieżności interpretacyjne i problemy kompetencyjne, kto tak naprawdę powinien podejmować decyzje w odniesieniu do banków strefy euro, które jeszcze nie są nadzorowane przez Europejski Bank Centralny, a już będą podlegały jednolitym mechanizmom ustanowionym na poziomie unijnym.

Kolejne zastrzeżenie dotyczy roli Komisji Europejskiej. Wydaje się nam, że w strukturach, które zostały zaproponowane, przypisanie bardzo dużych kompetencji Komisji Europejskiej, włącznie z możliwością samodzielnego inicjowania procesu restrukturyzacji poszczególnych banków, jest decyzją zbyt daleko idącą. Za bardzo odbiega to od procesu decyzyjnego przyjętego w ramach jednolitego nadzoru bankowego. Uważamy, że zwłaszcza w odniesieniu do samego procesu decyzyjnego powinien on odzwierciedlać proces decyzyjny przyjęty w jednolitym nadzorze bankowym. W nim, w dużo większym stopniu brane są pod uwagę stanowiska pojedynczych państw członkowskich. W trakcie całego procesu decyzyjnego są one w stanie prezentować swoje stanowiska i wpływać na przyjmowane rozwiązania. Również państwa spoza strefy euro mają klauzulę *opt out*, czyli mogą się nie zgodzić z decyzjami, które powodowałyby istotne skutki finansowe i ekonomiczne dla danego kraju.

To są podstawowe problemy, na które Polska wskazuje w czasie negocjacji, jako na fundamentalne do rozstrzygnięcia. Z ostatnich rozmów, które miały miejsce w Brukseli, wynika, że Komisja Europejska przyznaje rację państwom członkowskim, że ten dokument wymaga jeszcze poważnego przepracowania. KE przyznaje, że te elementy, o których w tej chwili mówiłem, to są podstawowe obszary, w których powinno się rozpocząć dalszą pracę nad zmodyfikowaniem tego dokumentu. Na poziomie Rady jest on w tej chwili na bardzo wstępnym etapie dyskusji.

Po pierwszej rundzie uwag państw członkowskich, które w bardzo wielu elementach są zbieżne z zastrzeżeniami strony polskiej, wiemy, że wszyscy wskazują na rozbieżność pomiędzy pewnymi decyzjami podjętymi w odniesieniu do dwóch wcześniejszych dokumentów a tym, co jest proponowane. Wskazuje się też na problem, że równoczesne stosowanie tych dokumentów będzie powodowało duże problemy interpretacyjne i kompetencyjne. Nie będzie wiadomo, kto i w jakim momencie powinien interweniować, bo nadal dyrektywa o uporządkowaniu, restrukturyzacji i upadłości daje organom nadzorów krajowych możliwość wszczynania procedury. Jest tam bardzo szczegółowo opisany sposób, w jaki kontrolowana upadłość i restrukturyzacja miałyby następować, opisano też sposób podziału obciążeń, kto i w jakim stopniu powinien ponosić koszty takiej restrukturyzacji. W tym rozporządzeniu nie wszystko jest tak samo precyzyjnie określone. Z analizy tych dwóch dokumentów wynika, że może zaistnieć tak sytuacja, że wobec niedużego banku w strefie euro, który nie podlega jeszcze nadzorowi EBC, inicjatywę dotyczącą jego restrukturyzacji mogłyby podjąć dwa niezależne ośrodki, czyli albo Komisja Europejska, albo nadzór krajowy, który nadal posiada takie kompetencje.

Jest bardzo dużo elementów, które muszą być najpierw doprecyzowane i uzgodnione, żeby te wszystkie dokumenty zaczęły tworzyć spójną całość. Oczywiście ten drugi element, który jest kwestionowany przez wiele państw członkowskich, czyli proces decy-

zyjny i udzielenie dosyć istotnych kompetencji Komisji Europejskiej, musi być jeszcze przedyskutowany. Większość państw członkowskich wolałaby, żeby ten proces był oparty na obecnie już istniejących i wynegocjowanych już rozwiązaniach, uwzględniających EBA i EBC, jako dwa podstawowe organy funkcjonujące w tej chwili, które regulują sektor bankowy w UE. Te państwa chcą, aby podpiąć proces decyzyjny pod mechanizmy, które zostały zaproponowane, bo te rozwiązania cechuje pewien kompromis, zarówno pomiędzy państwami strefy euro, jak i państwami spoza niej. Jest to również kompromis pomiędzy państwami goszczącymi i państwami macierzystymi. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Mariusz Witczak. Bardzo proszę, chociaż pan poseł już zabierał głos, ale może warto odświeżyć pamięć.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję bardzo. W zasadzie przedyskutowaliśmy już tę kwestię na ostatnim posiedzeniu, miałem okazję zadać pytania. Na część tych pytań pan minister dzisiaj odpowiedział, ale odpowiedział także w dodatkowym piśmie, które wczoraj zostało przesłane i które państwo dostali. Rzeczywiście, idea unii bankowej, jako pewnego mechanizmu, który będzie nadzorował i lepiej zarządzał kryzysowymi sytuacjami w strefie bankowej w Europie, jest rzeczą bardzo pożądaną, bo banki nie znają granic, ich kapitał jest transgraniczny, a ich właściciele w Europie ciągle się zmieniają. To jest taka dziedzina, która w sensie finansowym jest otwarta. Z tego względu dobrze, że będzie pewien nadzór, który będzie przeciwdziałał sytuacjom kryzysowym. Takie kryzysy przez ostatnie lata dotyczyły Europę a ich podwaliną były problemy związane z funkcjonowaniem sektora bankowego. Unia bankowa jest rzeczą pożądaną.

Oczywiście, w interesie Polski jest zadbanie w ramach tych mechanizmów o to, aby państwa, które mają – takim państwem jest Polska – w przewadze banki zagraniczne, to znaczy są państwem goszczącym, brały udział w procesach decyzyjnych, w organach, które się w tej chwili tworzą. Tak jak pan minister powiedział, są one dopiero ustalane i opisywane, dlatego powinniśmy starać się, aby mieć jak najbardziej komfortową sytuację, która pozwoli zabezpieczyć nasze interesy. O tym też rozmawialiśmy.

Konkludując, chcę powiedzieć, że jako Komisja nie jesteśmy w stanie – bo to jest dokument bardzo techniczny, bardzo szczegółowy i złożony – w prosty sposób podpowiadać, czy rozwiązywać pewne dylematy związane z negocjacjami rządu w tej kwestii. Możemy tylko poprzeć, przynajmniej ja tak państwu rekomenduję, ogólną ideę tych mechanizmów, które będą lepiej zarządzały sytuacjami kryzysowymi. Kibicując tym rozwiązaniom, apeluję do rządu – pan minister to wyraźnie powiedział – żeby zabezpieczył ten punkt widzenia Polski, bo mamy w Polsce przewagę banków zagranicznych, jesteśmy państwem goszczącym. Oczywiście, te banki funkcjonują na podstawie polskiego prawa bankowego, są pod nadzorem KNF i Narodowego Banku Polskiego, o odprowadzają rezerwy, czyli cały ten system został już kiedyś opisany i pozwolił w miarę bezpiecznie przejść Polsce przez zawieruchy finansowe. Oczywiście musimy o to mocno dbać, przyjmując rozwiązania europejskie.

Rekomenduję państwu, popierając uwagi i dążenia rządu do uregulowania tych kwestii, poparcie tego dokumentu.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, dyskusje na temat unii bankowej prowadzimy od wielu miesięcy, również na forum Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Prowadzimy je od momentu, w którym – wiele miesięcy już temu – pani kanclerz Angela Merkel zgłosiła postulat konieczności ustanowienia unii bankowej. Wydaje mi się, że polskie stanowisko, albo było ukrywane przed posłami, albo ewoluowało w międzyczasie. Przypomnę, że jeszcze podczas posiedzenia COSAC w Nikozji na Cyprze pani przewodnicząca zgłaszała w konkluzji postulaty, jak rozumiem, uzgodnione z Ministerstwem Spraw Zagra-

nicznych, mówiące o utrzymaniu autonomicznej roli polskiego nadzoru bankowego. Państwo, niezależnie od głosów sporej grupy posłów, nad tym procedowali. Mam wrażenie, że rozporządzenie, które omawiamy w tej chwili, jest kolejnym krokiem pogłębiającym integrację. To, o czym mówi pan minister, zupełnie odbiega od normalnych, powiedziałabym, tego typu dyskusji. Czyli dyskusji o interesie kraju w ustanawianiu unii bankowej.

Pan minister wskazuje nam na rozbieżności, niespójności, trudności w procesie decyzyjnym, a może to Komisja, a może to krajowy nadzór. Jak się powiedziało „A”, to na ogół kiedyś, prędzej czy później, trzeba powiedzieć „B”. Bo rzeczywiście, unia bankowa jest konstrukcją, która w całej filozofii funkcjonowania UE ma bardzo określony kształt. To, że tymczasowo mogą państwo mówić o nadzorze krajowym, to nie oznacza, że kierunek nie jest wyznaczony. Nie widzę najmniejszego, ale to najmniejszego polskiego interesu w przystąpieniu do unii bankowej.

Państwo sami potwierdzali, że możliwość sprawowania nadzoru krajowego pozwoliła uniknąć wielu bardzo niekorzystnych konsekwencji globalnego kryzysu. Rzeczywiście, inne kraje miały z tym znacznie poważniejszy problem. Przypomnę, że jeszcze kanclerz Gerhard Schroeder, w czasie kampanii w 2005 roku mówił o instrumentach toksycznych, kiedy premierowi Tuskwowi w ogóle do głowy nie przychodziły takie rzeczy. To oznacza, że jednak pewna autonomia, pomimo tego, że jesteśmy państwem goszczącym, pozwoliła nam uniknąć wielu niekorzystnych konsekwencji. Jak słusznie pan poseł sprawozdawca powiedział, większość banków, to są banki zagraniczne, które zmieniają właścicieli, ale nikt nie powiedział, że przy rozsądnej polityce można by doprowadzić do poważnej ich repolonizacji. Z tego względu nie widzę najmniejszych powodów, żeby państwo tak brnęli, jak brną w unię bankową.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pani przewodnicząca, pozwolę sobie krótko zabrać głos, bo mnie pani po raz drugi wywołała. Chcę podkreślić, że zawsze na spotkaniach międzyparlamentarnych i wszystkich innych, na których reprezentuję Komisję i Sejm, będę wносиła o jak najlepsze zapisy konkluzji, które będą broniły interesu Polski. Jestem przekonana, że stanowisko rządu w sprawie tego dokumentu nie jest sprzeczne. Mamy posiedzenie COSAC pod koniec października i jeśli ten temat się pojawi, to ja w tej sprawie zdania nie zmienię, nie widzę też sprzeczności ze stanowiskiem rządu w tej sprawie.

Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Bardzo dziękuję, państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowny panie ministrze, cieszę się z pana obecności, dlatego że podczas ostatniego posiedzenia mieliśmy kłopoty z dojściem do porozumienia i odpowiedziami na różnego rodzaju pytania. Pana wystąpienie, na szczęście, było próbą odpowiedzi na te pytania, które wtedy padały. Ku mojemu zdziwieniu, akceptowały te wszystkie wątpliwości, na które wskazywali posłowie.

Z pana wystąpienia jednoznacznie wynika, że to rozporządzenie powinno iść do kosza. W związku z tym mam pytanie, bo pan mówi o wstępnych dyskusjach, proszę powiedzieć – jak wygląda harmonogram prac? Ile państw i które podzielają państwa opinie? Jakie rząd polski będzie proponował konkretne przepisy i rozwiązania? Jak będzie szukał w tej sprawie sojuszników? Dyskusyjne jest bowiem nawet to, jakie umocnienia traktatowe ma tego rodzaju instytucja, bo to będzie instytucja europejska. Natrzasaliśmy się tutaj, myślę, że pan minister przyznaje nam rację, ze sformułowania „uporządkowana likwidacja”, co jest po prostu socjalizmem, na który my się godzimy i mówimy, że w imię bezpieczeństwa mamy się zgodzić. To jest pierwsze pytanie.

Chcę państwu pokazać absurdy w komentarzach, w zapisach i to, dlaczego uważam, że to powinno iść do kosza. Chcę pokazać, że sama konstrukcja unii bankowej jest po prostu absurdem, który bezwzględnie ingeruje w politykę finansową każdego z państw członkowskich.

O składkach: „Przewidziano zabezpieczenia w celu uniknięcia sytuacji, w których nakładanie składek prowadzi do problemów ze stabilnością finansową w instytucjach o dobrej sytuacji finansowej w postaci tymczasowych zwolnień z wymogu wnoszenia składek *ex post*. Jeżeli składki *ex ante* okażą się niewystarczające, a składki *ex post* nie

będą bezpośrednio dostępne, mogą być potrzebne dodatkowe rezerwy finansowe, zwłaszcza w okresie przejściowym, celem zapewnienia ciągłości funkcji krytycznych banku lub banków poprzez cały okres prowadzenia procedury restrukturyzacji i uporządkowania likwidacji. Fundusz będzie miał prawo zawierać umowy pożyczki lub umowy – tutaj jest ogromne niebezpieczeństwo – dotyczące innego rodzaju wsparcia finansowego, w tym ze środków publicznych”.

Kilka razy w komentarzach i ocenach pojawia się takie zabezpieczenie, że właściwie środków publicznych to nie będzie dotyczyć, nawet tych unijnych, bo już na pewno nie narodowych, chyba że w chwilowej, przejściowej sytuacji. Jest to bardzo ważna niespójność, jak również pokazanie, że jeżeli stworzymy tę instytucję, to natychmiast wymknie się ona spod kontroli, będzie żyła własnym życiem i będzie dyktować swoje warunki, bez względu na to, jakie będą opinie poszczególnych członków UE.

Dalej: „Co do zasady wsparcie to zostanie spłacone przez samą instytucję objętą restrukturyzacją i uporządkowaną likwidacją. Jeżeli jednak miałyby się to okazać niemożliwe, w rozporządzeniu przewidziano, że straty podlegają podziałowi w formie składek *ex post* pomiędzy wszystkie banki objęte jednolitym mechanizmem restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji”. To jest ryzyko, że przy jednej uporządkowanej likwidacji jesteśmy w stanie wysypać wszystkie banki, szczególnie, o czym pan minister mówił, że może to zaburzyć systemy narodowe, jeżeli ten bank będzie miał jakieś strategiczne znaczenie w systemie polskim. „Dzięki temu zostanie zagwarantowane, że w perspektywie średniookresowej wszelkie wykorzystanie środków publicznych pozostanie bez wpływu na budżet”. To jest po prostu coś zupełnie nieprawdopodobnego.

Na koniec komentarz. Chciałabym, żeby państwo przewodniczący w czasie spotkań na wszystkich forach europejskich podnosili kwestie i przypominali szanownym eurodeputowanym i Komisji Europejskiej, że ich czas się kończy. W związku z tym dobrze byłoby, żeby nie brnęli w tak chaotycznym trybie w absurdalne zamknięcia różnego rodzaju zdarzeń politycznych, finansowych i gospodarczych. Może raczej przygotowywaliby się do rozliczenia, zamknięcia tego, co jest rozgrzebane od początku ich kadencji i poczekali na rozstrzygnięcia wyborcze. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, chciałabym się odnieść do fragmentu listu, który pan minister przysłał do nas, do Komisji. Tego fragmentu, który odnosi się do uwzględnienia sytuacji banków, które mają siedzibę w państwach członkowskim nieuczestniczących w jednolitym mechanizmie restrukturyzacji. W szczególności chodzi mi o drugi punkt, bo pan minister wskazuje w swoim piśmie na trzy momenty, kiedy ta kwestia jest podniesiona w projekcie. W punkcie drugim wniosku przewidziano, że jeżeli grupa obejmuje instytucje kredytowe z siedzibą, zarówno w uczestniczącym, jak i w nieuczestniczącym państwie członkowskim, Rada, która ma o tym decydować, zastępuje krajowe organy ds. restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji uczestniczących państw członkowskich w kolegiach ds. restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji przewidzianych w dyrektywie.

Mam do pana ministra taką prośbę, żebyśmy zrobili takie założenie dla potrzeb dyskusji w naszej Komisji, że zarówno dyrektywa, jak i rozporządzenie, wchodzi w życie w takiej wersji, jaką mamy w tej chwili przed sobą. To nie jest założenie absurdatne. To jest założenie robocze, które można przyjąć jako podstawę dyskusji. Przyjmując takie założenie, chciałabym poprosić pana ministra o zarysowanie nam scenariusza, który będzie się rozgrywał wobec Polski w momencie, kiedy okaże się, że spółka matka Pekao S.A. podlega restrukturyzacji i likwidacji. Chciałabym od pana ministra usłyszeć, co się będzie działo z Pekao S.A. w Polsce, jakie będą etapy i tryb postępowania itd. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Najpierw krótka uwaga. Myślę, że to ważne, że w naszym protokole będzie zapisana wypowiedź pana posła Witczaka, który powiedział, że Komisja będzie apelowała do rządu, żeby kierował się interesem Polski przy negocjowaniu tego rozporządzenia. Jeśli już do tego dochodzimy, że Komisja musi apelować do rządu, żeby się kierował polskim interesem przy swoich decyzjach, to jest to bardzo szczególne, zwłaszcza że mówił to poseł koalicji rządzącej.

Mam inne pytanie. Panie ministrze, mówił pan w swojej dzisiejszej wypowiedzi o tym, że jest jakaś niespójność i niejasność, brak pełnej korelacji między tym rozporządzeniem a dyrektywami, że to wszystko sprawia duże trudności. Czy wie pan, dlaczego tak jest? Dlatego, że to rozporządzenie nie ma żadnej podstawy prawnej w prawie europejskim. Art. 114 TFUE, na który się powołuje wnioskodawca tego projektu, jest kompletnie błędnie użyty w tym miejscu. To jest nadużycie prawne. To rozporządzenie będzie, oczywiście, zaskarżone do Europejskiego Trybunału przez nas albo przez kogokolwiek innego w Europie, bo jest oczywiste, że art. 114 mówi o czymś zupełnie innym. O harmonizacji przepisów krajowych na potrzeby rynku wewnętrznego, a nie o ustanowieniu unii bankowej, nie o ustanowieniu nowej instytucji, jaką jest jednolita Rada. Przecież to rozporządzenie ustanawia instytucje europejską pod nazwą „jednolita Rada”, ustanawia fundusz restrukturyzacyjny, który jest osobnym funduszem budżetowym UE. Przecież wszyscy wiemy, że bez nowelizacji traktatów europejskich nie ma możliwości napisania spójnego projektu unii bankowej. Ponieważ nie chce się tego zrobić, to ucieka się do zasady salami, do rozpisania unii bankowej na kilka rozporządzeń i dyrektyw, żeby niby wyglądało to na przepisy wykonawcze do traktatu. To jest po prostu ukrywanie fundamentalnych zmian w ustroju UE w drugorzędnych przepisach prawa wtórnego, po to, żeby nie dotknąć traktatu.

Główny problem jest taki, że państwo w to brną. W to, że wprowadzamy reformę traktatową w UE bez zmiany traktatu, że robimy to za pomocą rozporządzeń i dyrektyw, które nie mają podstaw prawnych. Potem z tego wszystkiego wynikają problemy, bo to wszystko jest niespójne, konsekwencje są niejasne, a to wszystko dlatego, że próbuje się wprowadzić zmiany tylnymi drzwiami. To jest fundamentalne ustrojowe rozporządzenie, powołujące nową instytucję europejską, z prawami decyzyjnymi, z udziałami decyzyjnymi instytucji unijnych, praw państw członkowskich. To jest fundamentalna zmiana traktatowa, a nie rozporządzenie.

Bardzo proszę pana ministra i apeluje raczej o to, niż o to, żeby się pan kierował polskim interesem, bo mam nadzieję, że tak jest, żeby pan po prostu zablokował to rozporządzenie na podstawie traktatowej, a nie na podstawie drobnych uwag, bo to jest rozporządzenie bez podstaw traktatowych. Na art. 114 TFUE można się powoływać w każdej sprawie, jeśli tak to interpretujemy. Przypominam, że mówi on o harmonizacji przepisów krajowych w celu ułatwienia funkcjonowania rynku wewnętrznego. O tym mówi art. 114 TFUE. To w ogóle nie jest na temat powoływania nowych instytucji europejskich, funduszy, praw decyzyjnych, sposobu głosowania. Art. 114 TFUE w ogóle nie jest do tego podstawą. Jak będziemy brnąć dalej w tę fikcję prawną, to wtedy już wszystko będzie możliwe. Wtedy każdą rzecz będzie można na podstawie tego samego przepisu stanowić. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Pan przewodniczący Gałazewski.

Posel Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję bardzo. Słuchając wypowiedzi posłów Prawa i Sprawiedliwości odnoszę wrażenie, że to na wniosek rządu polskiego powstaje unia bankowa, że to my, powiedziałbym, mamy główną inicjatywę w tym kierunku. Jest inaczej. Mam dystans do swojej wiedzy, dlatego że politycy głównie się nie znają na wielu rzeczach, a na niektórych się znają. Jestem inżynierem, w związku z tym nie wypowiadam się na temat szczegółów problemów bankowych. Dlatego posługuję się dokumentami, między innymi analizą Biura Analiz Sejmowych, w której napisane jest w konkluzjach, że z punktu widzenia krajów

strefy euro opiniowany projekt rozporządzenia stanowi krok we właściwym kierunku. Dopiero dalej zwraca się uwagę na pewne mankamenty.

Chciałbym się odnieść do kilku spraw. Nie odnoszę wrażenia, że rząd ukrywa jakikolwiek swój pogląd na temat unii bankowej, bo na ten temat wielokrotnie dyskutowaliśmy w sposób otwarty. Szczególnie pan minister Dominik ma taką cechę, że nie kombinuje, tylko mówi po prostu, jakie jest aktualne stanowisko w dyskusji. Dostaliśmy wyczerpujący materiał ze wszystkimi problemami, które mamy. Powiedziano tu, jak je trzeba rozwiązać. Prawdę powiedziawszy, nie rozumiem apelu pana posła Szczerskiego, który mówi, że Polska powinna zablokować prace nad rozporządzeniem. Jak pan, znawca prawa europejskiego, widzi rolę rządu polskiego w blokowaniu prac Komisji Europejskiej. Ten apel jest absurdalny.

Teraz chciałbym się jeszcze ustosunkować do apelu, który wyszedł poza ramy naszej dyskusji. Pani poseł Zalewska zaproponowała, żeby przekazać parlamentarzystom europejskim, że ich czas się kończy. Czas każdego polityka się kiedyś kończy. Proponowałbym, żeby to kluby parlamentarne sobie załatwiły we własnym zakresie. Niech klub parlamentarny Prawa i Sprawiedliwości powie swoim posłom do PE, że ich czas się kończy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Jeszcze pani przewodnicząca Fotyga, zanim oddam głos panu ministrowi. Bardzo proszę.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Chcę się odnieść do wypowiedzi pana przewodniczącego Gałazewskiego. Rzeczywiście, nie każdy jest inżynierem, ale od inżynierów wymaga się precyzji i wydaje mi się, że stwierdziliśmy na początku, akurat w mojej wypowiedzi, w sposób bardzo jasny, kto zgłosił pomysł utworzenia unii bankowej. W dziedzinie gospodarczej interesy polskie w UE nie są tożsame z interesami niemieckimi. Chociażby ta sprawa nakazałaby się chwilę zastanowić.

Bardzo dokładnie przypominam sobie wszystkie wypowiedzi pana ministra Dominika od samego początku, od momentu, gdy została zgłoszona ta inicjatywa. Na początku była niepewność, raczej negatywne podejście, raczej duże wątpliwości, po czym było dojście do tego, o czym pisze BAS, że należy poprzeć ogólny kierunek, ale w szczegółach trzeba mieć wątpliwości. To jest klasyka państwa podejścia, to jest klasyka podejścia koalicji rządzącej do przyjmowania niekorzystnego dla Polski ustawodawstwa. Nie każde jest niekorzystne, ale to dotyczące unii bankowej z całą pewnością jest niekorzystne dla Polski, nie służy polskim interesom gospodarczym.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Gałazewski raczył nazwać bardzo subtelnie moje zdanie absurdalnym. Nie będę się do tego samego poziomu subtelności zniżał, ale chcę powiedzieć tylko jedną rzecz – jeśli rozporządzenie nie ma podstaw prawnych, jeśli przyjmujemy taki punkt wyjścia dla przyjmowania tego typu zmian w prawie europejskim za pomocą zwykłej procedury legislacyjnej, jak jest napisane w tym rozporządzeniu, to należy odmówić uczestniczenia w tego typu niszczeniu porządku traktowego UE. Jeśli rząd polski zgłosiłby tę uwagę, jako pierwotną, że rozporządzenie nie ma podstawy prawnej i proceduralnej, to wtedy cała sprawa zakończyłaby się od razu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, padło tu bardzo dużo uwag, począwszy od bardzo ogólnych, co do inicjatyw i intencji, jak i szczegółowych. Spróbuję odpowiedzieć, zaczynając od tych ogólnych – kto jest inicjatorem czego, kto co popiera, czy to jest w interesie Polski czy nie.

Nie wiem skąd jest teza, która była powtarzana wielokrotnie, która była też wielokrotnie już negowana, że za unią bankową stoi pani kanclerz Merkel. Nie jestem szczególnie fanem pani kanclerz Merkel, czy generalnie polityki niemieckiej w odniesieniu do rozwiązywania kryzysu, ale mogę powiedzieć – jest to do sprawdzenia w protokołach z dyskusji na posiedzeniach ECOFIN – że państwem, które zgłasza najwięcej uwag krytycznych w odniesieniu do proponowanych rozwiązań dotyczących unii bankowej, są właśnie Niemcy. To one najczęściej i najdłużej blokują przyjęcie wszystkich aktów prawnych związanych z tworzeniem unii bankowej. Dotyczy to zwłaszcza dokumentów przekazujących kompetencje z organów narodowych na organy wspólnotowe, zwłaszcza w kierunku Komisji Europejskiej, zwłaszcza, jeżeli te rozwiązania mogą spowodować użycie środków publicznych w przyszłości. To są te elementy, na które delegacja niemiecka jest wyjątkowo wyczulona. Wielokrotnie ze względu na stanowiska ministra Schaeuble, spędzamy wiele godzin na posiedzeniach ECOFIN, dopóki nie wypracujemy takich rozwiązań, które chronią podatników państw członkowskich przed koniecznością ponoszenia wydatków na restrukturyzację czy na rozwiązywanie problemów bankowych, zwłaszcza w innych państwach członkowskich, zwłaszcza, gdy pojawiają się przepisy, które wzmacniają czy dają nieuprawnione kompetencje Komisji Europejskiej.

Analizując wystąpienia na posiedzeniach ECOFIN i na innych forach, raczej skłaniałbym się do tezy, że inicjatorem unii bankowej są państwa południa, które w tej chwili mają największy problem ze swoimi sektorami finansowymi i bankowymi. Szukają one takich rozwiązań, które pozwoliłyby zdjąć z nich odpowiedzialność za to, co się w tej chwili u nich dzieje, i znaleźć dodatkowe środki na poziomie unijnym, które pomogłyby sfinansować rozwiązanie tych problemów. Biorę tu pod uwagę stanowiska, jakie prezentują oficjalnie w czasie dyskusji, ale też i nieoficjalnie.

Oczywiście Polska, tak jak i inne państwa członkowskie, nie ma wpływu na to, jaki dokument przedstawi ostatecznie Komisja Europejska. Czy będzie on dobrym dokumentem, uwzględniającym wcześniejsze sugestie czy propozycje państw członkowskich, wynikające z wcześniejszych dyskusji, czy nie. Komisja podejmuje swoje własne decyzje i przedstawia takie dokumenty, jakie uważa za stosowne. To rozporządzenie, które w tej chwili przedstawiła, nie jest rozporządzeniem, które wzbudziło szczególny entuzjazm większości państw członkowskich. Po raz kolejny jednym z głównych oponentów tego rozporządzenia są Niemcy.

Podstawa prawna jest kwestionowana przez wiele państw członkowskich i będzie dyskutowana na najbliższym nieformalnym posiedzeniu ECOFIN, które zaczyna się w piątek. Jest przewidziane specjalne wystąpienie szefa służb prawnych Rady, który będzie omawiał, jakie są traktatowe możliwości uregulowania kwestii, które są poruszane w tym rozporządzeniu. Które mogą być regulowane na podstawie konkretnych przepisów traktatowych, a które nie. Wszyscy ministrowie finansów czekają na to wystąpienie, bo jest sygnalizowana w tej sprawie rozbieżność między służbami prawnymi Komisji Europejskiej i służbami prawnymi Rady. Państwa członkowskie mają też własne ekspertyzy. Musimy tę dyskusję przeprowadzić i wyciągnąć jakieś wnioski. My też nie udajemy, że to nie jest problem. Było to też sygnalizowane przez stronę polską, jako jedno z wielu podstawowych zastrzeżeń zgłaszanych wobec tego rozporządzenia.

Mamy taką sytuację, że kryzys bankowy w strefie euro jest faktem. Są też próby poszukiwania rozwiązania tego problemu, obecnie i na przyszłość. Inicjatywa utworzenia unii bankowej jest jedną z inicjatyw, które mają miejsce. W związku z tym toczą się dyskusje na forum UE nad skonstruowaniem unii bankowej. Nam się zawsze wydawało, że interesem rządu polskiego nie jest udawanie, że tego problemu nie ma, że ta dyskusja się nie toczy, bo została już ona podjęta. Większość aktów prawnych związanych z unią bankową przyjmowana jest większością głosów, a nie jednomyślnie. Interesem Polski jest włączenie się do tej dyskusji na jak najwcześniejszym etapie i zagwarantowanie takich rozwiązań, związanych z zasadami funkcjonowania tych organów i sposobu podejmowania decyzji, żeby Polska nie była wyłączona z procesu decyzyjnego. Chodzi o to, żeby interesy takich państw jak Polska, czyli państw, które mają stosunkowo nieduży sektor bankowy w porównaniu z Francją czy Niemcami, i mają jeszcze taką strukturę, że są państwami goszczącymi, były brane pod uwagę. Stąd nasze postulaty, żeby brać pod

uwagę wpływ konkretnych banków na sektor danego kraju, a nie patrzeć tylko na ogólny bilans, że w ramach danej struktury bankowej bank w Polsce, to jest tylko 5% operacji, że większość odbywa się zupełnie gdzie indziej, a w związku z tym powinniśmy się skupić na rozwiązaniu problemu tego większego i nie patrzymy, że te 5%, choć w Polsce jest to 40% operacji i ma to wpływ na nasza gospodarkę.

Takimi kryteriami kieruje się rząd polski przy rozpoczynaniu dyskusji i przedstawianiu swoich argumentów na forum unijnym. Pamiętajcie państwo, że sektor bankowy nie zna granic i nie kończy się na strefie euro. Są jeszcze państwa poza strefą euro. To jest pierwszy temat dyskusji, jak znaleźć poziom porozumienia między państwami strefy euro i spoza niej. Jednocześnie musimy pamiętać o drugim podziale sektora bankowego, czyli na kraje macierzyste i goszczące, które też mają różne interesy. Musimy znaleźć taką konstrukcję instytucjonalną i taką formę dialogu, żeby o wszystkich interesach dyskutować. To jest naczelną ideą, którą kieruje się rząd polski. Nie możemy podchodzić do tego w ten sposób, że skoro nam się unia bankowa nie podoba, to nie bierzemy udziału w pracach, nie zgłaszamy swoich uwag i tylko patrzymy, co z tego wyniknie, bo my się na to obrażamy. Nie, bo wtedy będzie tak, jak można przewidzieć – wynegocjowany zostanie taki mechanizm, który w ogóle nie będzie przewidywał udziału państw spoza strefy euro w jakiegokolwiek dyskusji.

W tej chwili dążymy do tego, żeby stworzyć takie ramy prawne, które pozwolą oprzeć się na obecnie już funkcjonujących instytucjach związanych z sektorem bankowym, czyli na EBC, który ma już pewne uprawnienia traktatowe w tym zakresie. Chodzi również o EBA, która na mocy wcześniejszych rozporządzeń dostała sporo kompetencji i wypracowała już pewien model rozwiązywania problemów między państwami członkowskimi. Chcemy oprzeć kolejne rozwiązania na tych dwóch instytucjach, żeby nasz głos mógł być prezentowany w taki sposób, który będzie wymuszał wzięcie go pod uwagę. Nie mówię, że będzie decydujący, bo żadne państwo członkowskie nie będzie miało samodzielnie głosu decydującego w takich dyskusjach, ale musi być brany pod uwagę. Wydaje mi się, że nasze uwagi i zastrzeżenia dotyczą tych podstawowych parametrów. Takie jest w tej chwili stanowisko rządu polskiego.

Unia bankowa, jeżeli będzie mądrze skonstruowana, może być rozwiązaniem problemów obecnych i przyszłych. To rozporządzenie, które jest zaproponowane przez Komisję Europejską, wymaga jeszcze bardzo dużo pracy, bo w tej chwili jest niespójne z tym, co zostało uzgodnione w dwóch innych aktach prawnych.

Dostałem pytanie od pana posła Naimskiego, jak to będzie działało w praktyce. No właśnie mówimy: to nie zadziała w praktyce. Wyobrażamy sobie, że jeżeli miałyby zadziałać, to trzeba byłoby oprzeć to na mechanizmach EBA, na przewidzianym tam sposobie rozstrzygania sporów między państwami członkowskimi, między organami nadzorczymi różnych państw członkowskich. Ten kierunek jest bardzo wyraźnie wskazywany, nie tylko przez Polskę, ale też przez wiele innych państw członkowskich – w tym kierunku idźmy. Skoro już wypracowaliśmy pewne mechanizmy i wiemy, że istnieją konflikty interesów pomiędzy różnymi nadzorcami, a mamy już wypracowane mechanizmy rozstrzygania tego typu sporów, to kolejne rozporządzenia powinniśmy podczepić pod nie, bo wtedy będzie to proste i przejrzyste. Chodzi o to, żeby każda instytucja kredytowa w Europie wiedziała, komu podlega, kto ją nadzoruje, kto podejmuje decyzje w odniesieniu do tego banku. Nie może być tak, jak mamy tu hipotetyczne, że jeżeli ta instytucja się zainteresowała wcześniej, to może ona podejmie, a jak nie, to może ktoś inny, a może Komisja zadecyduje o pewnych rzeczach.

My się na to nie zgadzamy, nie zgadza się na to większość państw członkowskich. To było wyraźnie wyartykułowane wobec przedstawicieli Komisji Europejskiej, że, oczywiście, unia bankowa, to jest temat do dyskusji, natomiast to rozporządzenie nie jest tym, czego oczekują państwa członkowskie. Dlatego w najbliższych dniach, po przedyskutowaniu podstawy prawnej i określeniu, do czego może posłużyć ta podstawa prawna, która jest przedstawiona przez Komisję Europejską, do jakiego zakresu regulacji, rozpoczyna się poważniejsze dyskusje nad przyszłym kształtem tego rozporządzenia.

Prezydencja litewska podeszła do tego bardzo ambitnie i chciałaby zakończyć dyskusje nad tym rozporządzeniem jeszcze w grudniu, ale myślę, że nie jest to możliwe,

bo mamy w tej chwili połowę września. Nie wiadomo, w jakim zakresie mogłoby to być regulowane, bo nie mamy jeszcze zakończonej dyskusji dotyczącej podstawy prawnej, a jest ona kwestionowana przez wiele państw członkowskich. Są różne opinie prawne na temat tej podstawy i powiem szczerze, nie bardzo wierzę, że uda się to wynegocjować w tak krótkim terminie. Trzeba wziąć pod uwagę to, jak duże są rozbieżności między państwami członkowskimi, a zwłaszcza między państwami członkowskimi a Komisją, co do systemu instytucjonalnego zaproponowanego w tym rozporządzeniu, co do roli Komisji, jaka jest zaprojektowana w tym rozporządzeniu. Nie przypuszczam, że będzie to łatwy proces negocjacyjny. To rozporządzenie będzie wymagało jeszcze wielu zmian.

Polska, w mojej ocenie, powinna uczestniczyć od samego początku w dyskusji nad projektem rozporządzenia, chociaż dotyczy to tylko państw strefy euro, ale przez to, że banki, które mają siedziby w strefie euro, są właścicielami sektora bankowego w Polsce, my nie możemy sobie pozwolić na to, żeby te decyzje zapadały bez nas, bez naszej wiedzy i bez naszej aktywnej roli. Takie jest stanowisko rządu polskiego.

Trzeba znaleźć rozwiązanie, bo wiemy, że to nam zagraża, że problem banków macierzystych ulokowanych w strefie euro jest zagrożeniem dla stabilności sektora bankowego w Polsce. Nawet jeżeli nie jest w tej chwili, to może być, bo wiemy, jakie mogą być sytuacje. Mieliśmy kilka miesięcy temu w gazetach dyskusję na temat tego, co się może stać z bankami portugalskimi czy hiszpańskimi, jaki to może mieć wpływ na oddziały tych banków w Polsce, które mają dosyć istotną pozycję. Trudno, żebyśmy nie prezentowali, czego oczekujemy od unii bankowej, jak mają być zabezpieczone interesy takiego kraju, w którym te banki ulokowały dosyć istotną część swojej działalności, jak to ma wyglądać z punktu widzenia naszego rynku. Te wszystkie postulaty, które państwo widzieli w stanowisku rządu, będą zgłaszane.

Pan poseł Naimski zwrócił uwagę na jeden z elementów, pani poseł Zalewska też zwracała uwagę na jeden z elementów związanych z dosyć niejasnym systemem finansowania czy zabezpieczenia finansowego całego przedsięwzięcia. Idea jest taka, żeby przerwać ten zaklęty krąg, że zadłużone państwo członkowskie musi się zadłużać jeszcze bardziej, żeby rozwiązać problem zadłużenia własnego sektora bankowego, bo wiemy, że to nie działa. Nie może być takiej sytuacji, że w konsekwencji decyzji podejmowanych autonomicznie przez instytucję europejską, np. Komisję Europejską, państwo członkowskie zostanie zobowiązane do pokrycia jakiejś części należności z własnych pieniędzy publicznych, nie mając wpływu na tę decyzję. To było wyartykułowane bardzo wyraźnie przez wiele państw członkowskich, a zwłaszcza przez delegację niemiecką. Czyli koncepcja, że to Niemcy popierają takie rozwiązania, jest zupełnie niesłuszna, bo Niemcy są tutaj jednym z większych oponentów.

Cała ta dyrektywa ogólna została mocno zdominowana przez stanowisko niemieckie. Gdy się czyta ostatnią jej wersję o kontrolowanej upadłości czy restrukturyzacji banków, to jest tam bardzo silny nacisk na to, że to banki mają przede wszystkim ponosić koszty swojej restrukturyzacji, jak najwięcej zobowiązań powinno być spłacane z tego, co posiadają banki – w tej kwestii delegacja polska miała odmienne zdanie. W niektórych państwach członkowskich istnieją fundusze, czy środki zgromadzone wcześniej, które mogłyby służyć restrukturyzacji banków. My mamy takie środki w BFG. Wiedząc, że są to środki sektora bankowego, bo to nie są środki publiczne, chcieliśmy móc w większym zakresie je wykorzystywać. Idea była tak, przez całe lata tłumaczyliśmy sektorowi bankowemu, że jeżeli zawczasu zgromadzi bufor bezpieczeństwa, to później będzie miał łatwiej. Dyrektywa mówi trochę inaczej – pieniądze macie, ale mimo wszystko musicie ponieść konsekwencje. Pomimo bufora, który sobie wcześniej skonstruowaliście, będziecie bardziej dotknięci tym procesem.

Na to strona polska się nie zgadza, bo jesteśmy w grupie nielicznych państw członkowskich, które *ex ante* mają zgromadzone tak duże środki. Dużo wyższe, niż przewidują maksymalne deklarowane poziomy w dyrektywie. Istnieją pewne rozbieżności między nami, ale musimy uczestniczyć w tej dyskusji, musimy wskazywać nowe rozwiązania. Do tej pory zbudowaliśmy jednolity rynek usług bankowych w całej UE. Te projekty rozporządzeń czy niektórych rozwiązań, które są proponowane, mogą spowodować fragmentację tego rynku i tworzenie różnej kategorii banków, mniej lub bardziej chronio-

nych. Na to delegacja polska zwraca uwagę od samego początku i na to nie ma zgody. Nie możemy konstruować tego typu rozwiązań, które spowodują, że banki będą oceniane nie po swojej kondycji finansowej, ale po tym, kto je nadzoruje w danym momencie. A ten nadzór może być płynny. Raz EBC może się zainteresować i włączyć ten bank pod swój nadzór, a drugi raz może nie chcieć tego robić. Te wszystkie elementy muszą być wyeliminowane. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Jeszcze zgłaszają się posłowie, którzy zabierali głos, nawet dwukrotnie, więc bardzo proszę o krótkie wypowiedzi. Pan poseł Naimski po raz drugi.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Pani przewodnicząca, panie ministrze, dwie kwestie. Po pierwsze, jak rozumiem, na obecnym etapie MF nie jest w stanie przedstawić scenariusza, jak by to miało dotyczyć bank-córkę w Polsce, przy uporządkowanej upadłości i restrukturyzacji banku w Hiszpanii lub we Włoszech. Rozumiem, że dopóki takiego scenariusza MF nie będzie w stanie przedstawić, legislacja nie będzie w żaden sposób przez rząd polski poparta. To jest pierwsza konkluzja. Mam nadzieję, że tak jest, że pan minister to potwierdzi.

Po drugie, chciałem zauważyć, że w projekcie stanowiska rządu – może nieuważnie czytałem – nie ma stanowiska w sprawie podstawy prawnej tego rozporządzenia. To jest bardzo ciekawe, co pan minister nam powiedział, że będzie nieformalne posiedzenie ECOFIN, że ta dyskusja trwa. Chciałbym zapytać pana ministra, jakie jest stanowisko rządu w tej sprawie? Czy ono jest na piśmie? Czy mogłoby być zawarte w tym projekcie, który mamy na papierze, bo to jest bardzo ważna sprawa. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Ten sam wniosek, który zgłosił pan poseł Naimski. Chcę przypomnieć państwu, panu ministrowi przede wszystkim, że Polska należy do takich państw, myślę, że większość nowych państw członkowskich znajduje się w tej grupie, dla których rygorystyczne stosowanie prawa unijnego jest ochroną. My już raz dopuściliśmy – właściwie wiele razy dopuszczamy – do takiego spektakularnego naruszenia prawa, zgadzając się na tryb art. 146 i zastosowanie kładki do bardzo poważnej zmiany prawa unijnego.

Proszę mi pozwolić na jeszcze jedną uwagę, bo pan minister odnosił się do mojej wypowiedzi. Chcę przypomnieć panu ministrowi dyskusję, gdy po raz pierwszy wprowadzane były pakiety ratunkowe dla Grecji. Czy tak naprawdę chodzi wtedy o zrównoważenie budżetu greckiego, czy przypadkiem nie chodziło o wsparcie banków między innymi, a właściwie przede wszystkim niemieckich, które były w dużej części uczestnikami akcji kredytowej, która była prowadzona, w tym greckich zamówień rządowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałem tylko wyrazić satysfakcję z tego, że pan minister w swojej wypowiedzi potwierdził fakt, który ja podniosłem, że podstawowym problemem tego rozporządzenia jest brak podstawy prawnej. Szkoda, że pan nie powiedział tego na samym początku, szkoda, jak mówił pan minister Naimski, że tego nie ma w stanowisku rządu, dlatego że wtedy uniknęlibyśmy tej nieprzyjemnej sytuacji, kiedy moje zdanie o braku podstawy prawnej zostało skomentowane jako absurdalny wniosek. Widać nie jest absurdalny, skoro pan minister potwierdza, tylko szkoda, że tego nie ma w stanowisku rządu, że jest problem z podstawą prawną.

Dlatego chciałbym zapytać, jakie ekspertyzy prawne w sprawie podstawy prawnej tego rozporządzenia polski rząd zamawiał? Czy możemy do tych ekspertyz mieć dostęp? Jakie jest stanowisko Polski w sprawie podstawy prawnej dla tego rozporządzenia? To jest według mnie klucz. Mówiłem o tym na samym początku, ponieważ jednak nie ma tego w stanowisku rządu, to BAS też się zgodziło i przeszło nad podstawą prawną

do porządku dziennego. Nagle okazuje się, że jest to jedna z podstawowych wad tego dokumentów, z powodu której cała sprawa jest zawieszona. Pan minister wyraźnie powiedział, że dopóki ta kwestia nie będzie rozstrzygnięta, to być może w ogóle to rozporządzenie nie będzie procedowane. Dokładnie to, co mówiłem w moim pierwszym głosie, pan minister potwierdził, Szkoda tylko, że nie ma tego w stanowisku rządu. Nie mielibyśmy tej konfuzji na posiedzeniu Komisji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, w stanowisku rządu nie ma akapitu dotyczącego podstawy prawnej, dlatego że, po pierwsze, to rozporządzenie jest adresowane przede wszystkim do państw strefy euro, nie do państw całej UE i w związku z tym odnieśliśmy się przede wszystkim do problemów, które dotyczą takiego państwa, które jest poza strefą euro i tego, co powinno być uregulowane w takim rozporządzeniu. Nie mówiłem, że to rozporządzenie nie ma podstawy prawnej. Obecna dyskusja dotyczy kwestii, czy wskazana podstawa prawna jest wystarczająca do takiego zakresu regulacji, jaki przewiduje rozporządzenie. Część z przepisów, które w tym rozporządzeniu istnieją, może być przyjęta przy użyciu tej podstawy prawnej. Natomiast, na przykład są kwestionowane rozwiązania przekazujące część kompetencji Komisji Europejskiej. Dyskusja nie toczy się na temat, czy można ustanowić taki mechanizm, o jakim jest mowa w rozporządzeniu, tylko o tym, jaka powinna być rola Komisji Europejskiej w procesie decyzyjnym? Czy w ogóle Komisja Europejska jest właściwym organem do włączenia się w proces decyzyjny? Czy może mieć taką autonomię decyzyjną, jaką w tej chwili przewiduje to rozporządzenie?

To jest podstawowy element, który ma być wyjaśniony, mam nadzieję w czasie najbliższego posiedzenia nieformalnego ECOFIN. To nie jest nic nadzwyczajnego, że jest nieformalne posiedzenie ECOFIN, dlatego że, jak państwo dobrze wiedzą, jest to rutynowe spotkanie co pół roku. Mówię tylko, że były posiedzenia Ecofinu nieformalne, szczególnie zwolowane. To, które będzie mieć miejsce za kilka dni, jest rutynowym posiedzeniem ECOFIN, które będzie dotyczyło wielu innych kwestii. Jedną z nich jest kwestia problemu zakresu podstawy prawnej.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Pan się przejęczył. Pan mówił o nieformalnym posiedzeniu ECPFIN, a nie o nadzwyczajnym. Naprawdę nie o to chodzi, to nie jest temat, czy to jest nadzwyczajne, czy nie.

Podsekretarz stanu w MF Jacek Dominik:

Wyjaśniam, jaki jest zakres dyskusji, jaki jest zakres zgłaszanych, przynajmniej tych, które ja znam, stanowisk państw członkowskich. Czego dotyczy dyskusja o podstawie prawnej? Nie ma stanowisk, przynajmniej ja nie znam stanowisk państw członkowskich, które zgłaszałyby wprost, że w ich ocenie nie ma podstawy prawnej w traktacie do uregulowania tej materii, czyli problemu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków. Takich głosów nie słyszałem, nie znam takich stanowisk. Natomiast słyszałem wiele wypowiedzi państw członkowskich, których część się zastanawiała, a część kwestionowała, czy ta podstawa prawna, która została przytoczona przez Komisję Europejską, jako podstawa wydania tego rozporządzenia, daje możliwość przekazania części kompetencji Komisji Europejskiej. Czy w tym zakresie jest ona wystarczająca. To ma dość istotne znaczenie dla całej konstrukcji tego rozporządzenia, bo rola Komisji jest kluczowa w kontekście procesu decyzyjnego i podziału kompetencji, czy schematu działania w sytuacji rozpoczęcia procesu restrukturyzacji banku.

Z tego powodu czysto techniczne prace nad tym rozporządzeniem zostały wstrzymane, bo nie wiemy, czy mamy brać pod uwagę Komisję Europejską, jako jeden z organów decyzyjnych w tym procesie, czy Komisja Europejska będzie miała jakąś inną rolę, na przykład wspierającą, czy w ogóle nie będzie miała żadnej roli w tym procesie. Od tego będzie uzależniony dalszy kształt rozporządzenia, jak również rozwiązywanie pozostałych problemów, bo wtedy, przy zmianie kompetencyjnej, jeżeli by taka zaistniała, może

się okazać, że pewne elementy, na które w tej chwili strona polska zwraca uwagę, nie będą już miały miejsca, bo te działania będą przypisane do organów, w których w tej chwili już jesteśmy reprezentowani. Już jest określony sposób, w jaki to wszystko miałyby się odbywać. Tak jak pan poseł Naimski pytał, co wtedy się stanie? Wtedy będzie bardzo jasne, bo proces jest już opisany i sprawdzony, wiemy, że w takich przypadkach w konkretny sposób reaguje nadzorca krajowy. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Naimski i będziemy przechodzili do konkluzji.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Chciałem prosić prezydium Komisji o zlecenie ekspertyzy BAS, dotyczącej podstawy prawnej tego rozporządzenia. Punktów i artykułów, dla których art. 114 mógłby być przywołany, jako podstawa prawna. Wydaje mi się, że to jest kwestia fundamentalna. Rozumiem, że rząd swoje ekspertyzy ma, albo je zamawia, albo korzysta z jakichś innych. Chcielibyśmy je również poznać. Myślę, że Sejm powinien również taką ekspertyzę dysponować. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Oczywiście przyjmuję ten wniosek, chociaż pan poseł też może poprosić o przygotowanie takiej ekspertyzy, ale to jest już kwestia techniczna.

Poseł Piotr Naimski (PiS):

Myślę, że prezydium jest władne i tak byłoby lepiej. To jest ważna kwestia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dobrze. Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Przechodzimy do konkluzji. Stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu wniosek, dokument COM(2013) 520 i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu. Czy jest sprzeciw wobec takiej konkluzji? Tak.

Ponieważ jest sprzeciw głosujemy. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem konkluzji w proponowanym kształcie? (14) Kto jest przeciw? (10) Kto się wstrzymał? (1)

Konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jest pan minister Woźniak. W takim razie wracamy do dokumentu COM(2013) 516. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, to jest materiał wysoce techniczny, aczkolwiek zahacza w istotny sposób o sprawy proceduralne i chyba te proceduralne w tej chwili przeważają. Dotyczy to rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie – przypominam, że rozporządzenie wchodzi bezpośrednio do porządku prawnego w państwach członkowskich – nr 1013/2006 w sprawie przemieszczania odpadów.

Komisja uznała za stosowne poprawiać i uzupełniać regulacje. Od razu zacytuję projekt stanowiska rządowego, który skutecznie jest realizowany od kilku tygodni. Projekt w brzmieniu, w którym został zaprezentowany przez Komisję, nie może być zaakceptowany przez administrację polską z kilku powodów, o których zaraz powiem. Natomiast szczegóły, roztrząsanie w tej chwili niuansów tego rozporządzenia, może być istotne ze względów poznawczych, natomiast pod kątem skutków, które odniosą, jest jeszcze przedwcześnie, dlatego że toczą się cały czas prace w Komisji Europejskiej. Na ostatnim posiedzeniu, które się odbyło 6 września, niecały tydzień temu, po raz kolejny okazało się, że proponowane przepisy tego rozporządzenia spotkały się z dość dużą krytyką większości państw członkowskich, a właściwie wszystkich obecnych. Dość unikalną jest sytuacja, kiedy zastrzeżenia do brzmienia projektowanego przez Komisję Europejską są artykułowane przez pojedyncze państwa członkowskie właściwie w tych samych sprawach i z taką samą intensywnością.

Po pierwsze informacja, że projekt rozporządzenia w przedłożeniu komisyjnym nie jest do zaakceptowania i nie został przyjęty przez administrację polską. Zastrzeżenia dotyczą, jak powiedziałem, od spraw ściśle technicznych po sprawy legislacyjno-procedu-

ralne. Przede wszystkim, w krótkim bardzo streszczeniu, te, które dotyczą spraw technicznych, dotyczą elementów planu inspekcji, dotyczą żądania i obowiązku wydawania dokumentów w przypadku podejrzanego, nielegalnego przemieszczania odpadów. W jednym i drugim przypadku zakres jest, albo mylący, albo niewystarczający. Nie wystarczy powiedzieć tylko, że w przypadku żądania dokumentów przy podejrzeniu o nielegalne przemieszczanie odpadów dokumentami, które Komisja przewidziała do kontroli, są faktury i umowy, podczas gdy wiemy doskonale, że funkcjonuje w obrocie odpadami taki dokument, jak karta przekazania odpadów, który znacznie lepiej oddaje stan faktyczny, niż faktura lub umowa, która może być kompletnie nieczytelna, w dodatku w przypadku kontroli *ad hoc* albo kontroli w transporcie.

W sprawach proceduralnych ważnym jest to, że Komisja stara się wprowadzić system przyjmowania przepisów w sposób, który jest dozwolony prawnie w Komisji Europejskiej, ale nie wzbudza zachwyty żadnego z państw członkowskich, mianowicie bezpośrednio z upoważnienia. Na takie rozwiązanie, wydaje się, że nie godzi się żadne z państw członkowskich. Przynajmniej tak wynika z ostatniego posiedzenia z 6 września. Będziemy to stanowisko podtrzymywać, dlatego że nie chcemy upoważnić Komisji Europejskiej do postępowania na podstawie upoważnienia, takiego *de facto in blanco*, ze względu przede wszystkim na koszty i uciążliwości, które to, spodziewane przez nas, i nie tylko przez nas, przysioły i uprawnienia Komisja by sobie przypisała.

Ocenialiśmy też projekt ze względu na koszty wprowadzania takiej regulacji. To może nie jest kluczowy, ale niesłychanie istotny element procedury. Kontrole są z zasady, zwłaszcza jeśli chodzi o odpady, bardzo kosztowne i nie będzie takiej zgody. Chyba że zostaniemy przegłosowani, bo wtedy oczywiście będziemy musieli się poddać. Natomiast w tej chwili całe rozporządzenie w tym kształcie, w którym jest zaproponowane, nawet po tym ostatnim posiedzeniu, zostało przez Polskę odrzucone.

Procedura będzie trwała nadal. Następne posiedzenie jest przewidziane na 19 września. To jest grupa robocza. Mamy obowiązek przesłać do 17 września nasze stanowisko. Jeśli państwo będą zainteresowani, to oczywiście Komisji również możemy je pokazać. Po poprzednim posiedzeniu ono niewiele się zmieni, ponieważ żadnych istotnych zmian Komisja nie zaproponowała. Natomiast istnieje presja czasu, bardzo mocna, dlatego że w PE za dwa tygodnie będzie wyznaczony sprawozdawca do zaproponowania zmiany w treści tego rozporządzenia.

Nie po raz pierwszy PE w sprawach odpadów i w sprawach zbliżonych do ochrony środowiska zajmuje stanowisko w sposób niesłychanie, powiedziałbym, uporczywy. Czyli bardzo szybko i bardzo dogłębnie.

Jeśli będą pytania do szczegółowej treści projektu tego rozporządzenia, to oczywiście jestem w stanie odpowiedzieć. Jeśli nie będzie, to proszę przyjąć, że rząd nie przyjął tego projektu w treści przedłożonej przez Komisję Europejską. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Posłem sprawozdawcą jest pan Tadeusz Arkit, bardzo proszę.

Poseł Tadeusz Arkit (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, cel rozporządzenia w sprawie przemieszczania odpadów, to uregulowanie zasad, na jakich miałby się odbywać ten proces. Zakłada ona zaostrenie egzekwowania przepisów w tym aspekcie. Nastawiony jest na zmaksymalizowanie kontroli przemieszczeń odpadów, co do których zachodzić mogą obawy o ich negatywne skutki dla środowiska i zdrowia. Aby osiągnąć efekty w tej materii, projekt zakłada zwiększenie intensywności przeprowadzonych kontroli i rozbudowę kompetencji organów zajmujących się inspekcją. Proponuje się ujednolicenie systemu inspekcji przemieszczeń odpadów we wszystkich krajach UE w celu wyeliminowania eksporterów nielegalnych odpadów. W rozporządzeniu wskazuje się na istniejący problem nielegalnego przemieszczania odpadów niebezpiecznych oraz ich późniejszego składowania w miejscach do tego nieprzystosowanych. Istniejące przepisy mające za zadanie eliminowanie zagrożeń związanych z procesem przemieszczania odpadów w wielu krajach UE, są obchodzone. Niesie to za sobą późniejsze negatywne skutki dla środowiska i otoczenia człowieka.

Projekt w przedstawionym kształcie wymaga w znacznej mierze dopracowania. Obecnie wdrożenie jego założeń do prawa krajowego wydaje się niemożliwe. Proponowane zwiększenie pola działania organów inspekcji jest trudne do realizacji w obecnej przestrzeni prawnej naszego kraju. Inspekcja ochrony środowiska nie posiada uprawnień umożliwiających przeprowadzenie inspekcji przemieszczanych odpadów w transporcie drogowym, kolejowym oraz w portach. Aby je planować, wydaje się niezbędne zaangażowanie odpowiednich służb uprawnionych do przeprowadzenia kontroli w tych obszarach. Przepisy projektu w części dotyczącej planów inspekcji, które mają być opracowane przez właściwe organy oraz przepisy dotyczące dokumentów, jakich właściwe organy mogą żądać w przypadkach podejrzenia nielegalnego przemieszczania odpadów, wymagają zmian dostosowujących je do możliwości wdrożenia.

Tytułem dygresji chcę powiedzieć, że dzisiaj mamy podkomisję stałą ds. monitorowania gospodarki odpadami i tam z panem ministrem dyskutowaliśmy o kwestiach zwiększenia skuteczności w obszarze gospodarki odpadami, szczególnie patrząc przez pryzmat ostatnich miesięcy, kiedy wdramy nowe przepisy i budujemy nowy system. U nas budowa systemu trwała dłuższy czas. Oczywiście nie tylko to, co Komisja wskazuje, jest problemem. Niebezpieczeństwo takie przemieszczenia jest bardzo ważne, z punktu widzenia zagrożenia dla życia i zdrowia.

Dwie kwestie: po pierwsze, zastanawialiśmy się nad tym, czy inspekcja transportu drogowego może działać w tym obszarze – ona ma kompetencje. Zastanawiamy się nad tym, w jaki sposób sformułować przepisy, żeby bardziej zmobilizować inspekcję do kontroli w tym obszarze, wykorzystać ten potencjał, który jest. To oczywiście jest do dyskusji na teraz. W tej kwestii pojawia się pytanie do pana ministra. Często rozmawialiśmy o tym, żeby powołać Państwową Agencję Ochrony Środowiska, która scalałaby wszystkie służby, które funkcjonują w obszarze kontrolnym. Taki pomysł pojawił się dwa lata temu. Wiem, że teraz nie ma inicjatywy ani stanowiska rządowego, ale ile teraz można zrobić, równoległe do działań UE, być może trochę pospiesznych, żeby uszczelnić ten system poprzez bardziej skuteczny nadzór nad sprawami dotyczącymi gospodarki odpadami, w tym odpadami niebezpiecznymi, o których teraz mówimy.

Na koniec, pani przewodnicząca, chcę zarekomendować Komisji poparcie dla stanowiska rządu, czyli braku akceptacji dla proponowanego brzmienia projektu zmiany rozporządzenia w sprawie przemieszczania odpadów. Pana ministra proszę jeszcze o wyjaśnienia dotyczące tych kwestii, o których wzmiankowałem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle. Otwieram dyskusję. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Na razie nie chciałabym na temat samego projektu rozporządzenia dyskutować, natomiast mam pytanie ogólne. Wydaje się, że Polska zaczyna być państwem importującym niebezpieczne odpady. Są one u nas składowane. Jak się okazuje, nawet z wystąpień pana koleżanek – to była akurat jedna z pań wiceminister – podczas pytań bieżących, są przypadki, zgłaszane również przez posłów, zdecydowanych nadużyć. Krótko mówiąc, zwiększonego w stosunku do dopuszczeń ministerstwa importu niebezpiecznych odpadów. Co gorsza, my takich odpadów nie importujemy już tylko z państw, powiedziałabym, bogatszych, demokratycznych, ale również z takich państw jak na przykład Ukraina. Przypomnę sławną historię Port Service w Gdańsku.

Kolejna sprawa, prowadzimy w tej chwili intensywny program infrastrukturalny, budowy infrastruktury drogowej. Część tej infrastruktury jest demontowana i destrukty, również toksyczne destrukty, bardzo często bez jakiegokolwiek interwencji inspektorów ochrony środowiska, bywają przez drobnych przedsiębiorców odbierane i wbudowywane w sposób taki, który narusza równowagę, ekologię wód na przykład.

Mam pewien problem. Oczywiście rozumiem, że trudno jest w tej chwili zaimplementować to do polskiego systemu prawnego, bo polskie służby inspekcji i kontroli ochrony środowiska są regulowane innymi zasadami prawnymi, ale mamy poważny problem z odpadami, w tym niebezpiecznymi, toksycznymi, niebezpiecznymi dla zdrowia oby-

wateli. Co państwo chcą z tym zrobić, jeżeli odrzucamy projekt rozporządzenia – nie jestem wcale fanką akurat tego projektu – który dotyka tych spraw i chce je regulować.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, panie ministrze, Wysoka Komisjo, bardzo krótkie pytanie – czy są, a jeśli są, to na czym polegają, kontrowersje wokół odpadów promienio-twórczych? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Dziękuję bardzo. Drugie pytanie będzie bardzo trudne, ale postaram się. Jeżeli chodzi o pierwsze to powiem, że to jest między innymi powód, dla którego tak bardzo starannie i na kawałki rozebraliśmy projekt rozporządzenia. Proszę przyjąć, że Komisja zaproponowała w tym rozporządzeniu, że planowanie kontroli transgranicznego przemieszczania odpadów niebezpiecznych będzie dokonywane na poziomie UE. To automatycznie implikuje jawność planów kontroli, co zresztą Komisja sama zaproponowała w tym rozporządzeniu. To się kłóci z naszym pojęciem kontroli, zwłaszcza na przejściach, na zewnętrznych granicach UE, czyli na wschodzie. To rozporządzenie reguluje zarówno przemieszczanie transgraniczne w obrębie UE, jak i, jak pani poseł to nazwała, import, czyli przewożenie odpadów spoza granic UE. Te obie kwestie są traktowane w odrębny sposób, ale obu tych sfer to rozporządzenie dotyczy.

Takim mechanizmom się przeciwstawiamy. Kontrolujemy i chcemy kontrolować nadal przemieszczanie odpadów w ogóle, nie tylko niebezpiecznych. Pan poseł Arkit mówił, że była dzisiaj ożywiona dyskusja w tej sprawie, ale dotycząca wyłącznie odpadów komunalnych.

Przypadek, o którym pani poseł zechciała przypomnieć, firmy Port Service, został na szczęście wykryty i sprawa nadużycia została w sposób przewidziany przepisami skutecznie rozładowana. Takich przypadków nie ma wiele. Raczej im zapobiegamy, niż je rejestrujemy.

Natomiast, rzeczywiście importujemy, sprowadzamy z państw unijnych odpady różnego typu, ale tylko te, które stanowią surowce. To jest rynek, którego nie widać, o którym nie mówi się na co dzień – rynek potencjalnych surowców wtórnych. Na przykład, skupujemy i przywozimy dość dużo zużytych akumulatorów, które przerabiają nasze zakłady w Polsce. W dużej części pracujemy na surowcu sprowadzanym z innych krajów. Nie w przeważającej, ale w całkiem dużej. Jest i odwrotnie, są takie odpady, które mogą być surowcem, które wysyłamy do istniejących instalacji. Jeśli mówimy o obrocie odpadami, to za każdym razem jest to dedykowane, to znaczy, są one przeznaczone dla konkretnych instalacji. Jeśli instalacja jest zlokalizowana w Polsce i potrzebuje surowca, którym jest ołów, to sprowadza akumulatory kwasowo-ołowiowe z Niemiec lub Francji. Jeśli natomiast nasi producenci odpadów plastikowych uzyskają korzystną cenę tego półproduktu czy surowca w innym kraju, to jest on tam transportowany. Za każdym razem jest pełny rygor, nie tylko umów, jak pisze Komisja, nie tylko umów i faktur, bo to nie o to chodzi, tylko kart przekazania odpadu, na których odpowiednie partie transportowanego towaru są opisane z imienia i nazwiska, podane jest też miejsce pochodzenia i przeznaczenia.

Do tego rozporządzenia Komisji odnosimy się w sposób negatywny, bo jest ono, albo zbyt naiwne, gdy mówi o kontroli dokumentów – my stosujemy lepszą kontrolę dokumentów i wolelibyśmy, żeby tak zostało – albo z kolei za daleko idące, gdy Komisja sama sobie przeczy i celowi kontroli, mówiąc o tym, że będzie z rocznym wyprzedzeniem planować kontrole w poszczególnych punktach. To jest coś, co bardzo łatwo, znając pomyślność, zwłaszcza wschodnich dostawców, bardzo łatwo ominąć. Tym bardziej, że przy tym rozwiązaniu będą po prostu uprzedzeni.

Z takich technicznych powodów rozporządzenie jest przez nas oprotestowane, nieprzyjęte i ocenione negatywnie. Zresztą nie tylko przez nas, ale i przez inne kraje członkowskie UE. Większość państw opowiedziało się przeciw, chyba wszystkie, które były obecne na ostatnim posiedzeniu. Wszystkie wypowiedziały się mniej więcej w tym samym duchu. To jest nieprzemyślany projekt rozporządzenia, a gdy wejdzie bezpośrednio do legislacji krajowej, to musi być przemyślany podwójnie, dlatego że tu nie będzie miejsca na interpretację, trzeba będzie go bezpośrednio zaimplementować.

Mniejszym problemem są kłopoty z transportem drogowym, czy taką kontrolę miałyby sprawować generalny inspektor ochrony środowiska, czy może wojewódzki inspektor ochrony środowiska, bo to, co Komisja nazywa zaostrzoną kontrolą, to w wielu przypadkach byłoby u nas rozluźnieniem kontroli. Taki jest poziom dyskusji.

Na pytanie pana posła Szyszki mogę odpowiedzieć, że transport materiałów rozszczepialnych podlega przepisom prawa atomowego, a nie prawa ochrony środowiska. To jest trochę inna legislacja, to jest rozporządzenie komisyjne i konsekwentnie idąca za nim legislacja polska nie dotyczy transportu materiałów rozszczepialnych. Natomiast minister środowiska ma kompetencyjny nadzór nad Państwową Agencją Atomistyki, która składa nam sprawozdania i uprzedza o transportach materiałów rozszczepialnych. Te procedury są bardzo szczegółowo uregulowane. O ile dobrze pamiętam – nie byłem przygotowany na to pytanie, ale można to sprawdzić – ostatnio taki transport miał miejsce w zeszłym roku. Niewielkie ilości materiałów rozszczepialnych były transportowane do Czech, ale nie jestem pewien. To był tranzyt z Niemiec do Czech, o ile pamiętam. O innych przypadkach nie wiem. Mogę sprawdzić, jeśli pan poseł żąda takiej odpowiedzi, bo to jest to łatwe do sprawdzenia. Natomiast to jest inny zestaw regulacji, który tym rządzi. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Chciałam poprosić, panie ministrze, o wyjaśnienie zupełnie ubocznej kwestii. Pan był łaskaw powiedzieć, że przywóz takich produktów z zagranicy UE, to jest import, natomiast wewnątrz UE to jest przemieszczenie transgraniczne. Rozumiem, że jeśli jest przemieszczenie do Polski z któregoś z państw UE i pobierane są za to stosowne opłaty, to nie jest to import? Jak to wygląda w klasyfikacji? Pan był też ministrem gospodarki, więc rozumiem, że nie przekracza to pańskich kompetencji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Tak, to jest kwestia nomenklatury. Z naszego punktu widzenia, co do meritum tego projektu rozporządzenia, to jest kwestia wyłącznie nomenklaturowa.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Jak to jest w sprawozdaniach ujmowana?

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

W których sprawozdaniach, bo jest ich kilka.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Statystycznych dotyczących importu.

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Statystyka niestety rządzi się inną nomenklaturą i w niej jest mowa o „przywozie” i „wywozie”. Wtedy jest to jednoznaczne, bo zawiera wszystko. Przywóz i wywóz zawiera wszystko, przemieszczanie transgraniczne dotyczy stosunków handlowych, zresztą również też między państwami unijnymi, a import oznacza...

Poseł Anna Fotyga (PiS):

A w bilansie handlu zagranicznego?

Podsekretarz stanu w MŚ Piotr Woźniak:

Jest kilka bilansów. Inaczej to traktuje Ministerstwo Gospodarki, inaczej Urząd Statystyczny, a jeszcze inaczej traktują import, eksport i w ogóle obrót zagraniczny, bo tak to jest formułowane, przepisy prawa bankowego. Natomiast za każdym razem jest to dosyć łatwo czytelne. Zawsze tak było. To nie jest nowomowa wprowadzona od niedawnego czasu, od 2004 roku musiało dojść do rozbicia tych pojęć, bo inaczej każdy system, który to monitoruje, zaplątałby się. Proszę nie mieć do mnie o to pretensji, bo nie mieliśmy zupełnie na to wpływu, dostosowujemy się do tej nomenklatury, bo tak trzeba.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Proponuję przyjęcie konkluzji następującej treści, a w zasadzie opinii:

„1. Komisja do Spraw Unii Europejskiej Sejmu RP, po pierwsze, nie popiera wniosku dotyczącego rozporządzenia PE i Rady zmieniającego rozporządzenie w sprawie przemieszczania odpadów COM(2013) 516.

2. Pozytywnie odnosi się do stanowiska rządu zaprezentowanego w powyższej sprawie”.

Nie słyszę sprzeciwu wobec takiej konkluzji, uznaję ją za przyjętą.

Przechodzimy do pkt VI, dokument COM(2013) 445. Bardzo proszę panią minister Henrykę Mościcką-Dendys o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Henryka Mościcka-Dendys:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pozwolą państwo, że zanim przejdę bezpośrednio do wniosku wypowiem kilka uwag, które pozwolą, mam nadzieję, uporządkować naszą dyskusję. Mamy dyskutować o wniosku dotyczącym rozporządzenia dotyczącego Europejskiego Funduszu Rozwoju. Jak państwo wiedzą, EFR jest obecnie głównym pozabudżetowym instrumentem pomocy rozwojowej, świadczonej przez UE i jej państwa członkowskie na rzecz państw Afryki, Karaibów i Pacyfiku oraz krajów i terytoriów zamorskich. Powstał w 1959 roku i od tego momentu przyjmowane są kolejne umowy, które regulują zasady. Są one podstawą prawną funkcjonowania tego funduszu.

Obecna umowa, to umowa zewnętrzna pomiędzy przedstawicielami rządów państw członkowskich UE, zebranych w Radzie, w sprawie finansowania pomocy unijnej na podstawie wieloletnich ram finansowych na najbliższą perspektywę finansową, czyli lata 2014-2020, zgodnie z umową o partnerstwie AKP-UE oraz w sprawie przydzielania pomocy finansowej dla krajów i terytoriów zamorskich, do których stosuje się czwartą część Traktatu o Funkcjonowaniu UE. Ta umowa została podpisana w czerwcu, a rozporządzenie, które państwo mają przed sobą, dotyczy realizacji jedenastej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju i jest aktem wykonawczym w zakresie wdrażania postanowień tej umowy.

Celem tego rozporządzenia jest przede wszystkim określenie zakresu, zasad i mechanizmów przekazywania pomocy rozwojowej przez UE państwom grupy AKP. Rozporządzenie obejmuje pewien zestaw instrumentów, przede wszystkim cele, kryteria oraz ramy ogólne programowania w ramach środków finansowych przeznaczonych dla państw i regionów AKP, w tym tych, które znajdują się w sytuacji kryzysowej lub niestabilnej. Definiuje procedurę podejmowania decyzji, finansowanie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju państwa lub regionu trzeciego, wreszcie wydatki specjalne na działania w dziedzinie klimatu i bioróżnorodności biologicznej oraz kwestie techniczne związane z samą realizacją EFR.

Co do zasady rząd polski podziela generalne założenia tego rozporządzenia tak, jak zostały zaprezentowane przez Komisję. Mamy pewne drobne zastrzeżenia, dotyczące uzasadnienia do wniosku, dlatego że na tym etapie decyzji sprzeciwiamy się wszelkim krokom, które *implicite* mogłyby sugerować przyszłą budżetyzację Europejskiego Funduszu Rozwoju.

Treść tego rozporządzenia wykonawczego, które państwo mają przed sobą, będzie dyskutowana w najbliższych tygodniach przez grupę roboczą. Zakładamy, że możliwe są jeszcze pewne modyfikacje tego projektu, wynikające z dyskusji w Radzie. Negocja-

cje, zgodnie z przyjętym przez prezydencję harmonogramem, powinny się zakończyć w listopadzie.

Jeszcze kilka słów o skutkach tego rozporządzenia z polskiego punktu widzenia. Nie spowoduje ono dla RP skutków prawnych, społecznych ani gospodarczych. Otwiera pewne potencjalne możliwości dla polskich przedsiębiorców poprzez umożliwienie im przystępowania do przetargów organizowanych przez Komisję Europejską w ramach realizacji projektów rozwojowych na rzecz państw AKP.

Wniosek ten pociągnie natomiast skutki finansowe, wynikające z konieczności wnoszenia składki, która jest obowiązkowa dla wszystkich państw członkowskich. Według klucza dystrybucji, polski udział w kolejnej, czyli jedenastej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju wynosi 2,734%. To będzie w najbliższych dziesięciu lat mniej więcej 12 mln euro. Środki te zostaną zaplanowane w 45 części budżetu państwa, czyli w budżecie MSZ.

Warto jeszcze podkreślić, że wkład Polski do jedenastej edycji Europejskiego Funduszu Rozwoju jest traktowany jako element naszej oficjalnej pomocy rozwojowej, którą świadczymy zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

Dziękuję. Pani poseł Wróbel jest sprawozdawcą tego dokumentu. Bardzo proszę panią poseł o zabranie głosu.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Ten projekt rozporządzenia, który w tej chwili analizujemy, w zasadzie odnosi się niemal wyłącznie do mechanizmów zarządczych i mechanizmów kontroli. W bardzo ograniczonym zakresie, bardzo ogólnikowo określone zostały same cele i zasady działania Europejskiego Funduszu Rozwoju. Moje pytania będą dotyczyły przede wszystkim właśnie tego, a to ze względu na dużą ogólnikowość tych sformułowań i świadomość, jak olbrzymie kwoty z pieniędzy polskiego podatnika pójdą w kolejnej perspektywie finansowej na udzielanie tego typu pomocy, głównie państwom AKP.

Mam pytanie, czy w te ogólne cele, zdaniem polskiego rządu, w ramach przeciwdziałania ubóstwu, nie powinny być wpisane działania, czy zakaz działań proaborcyjnych, aborcyjnych i związanych z eutanazją. Czy rząd polski, czy w ogóle jakikolwiek inny rząd chciał wprowadzić tego typu ograniczenia, jeśli idzie o pomoc z Europejskiego Funduszu Rozwoju. Pragnę przypomnieć, że olbrzymia część europejskich podatników to są chrześcijanie i myślę, że nie jestem odosobniona w tym swoim oczekiwaniu. Myślę, że jako chrześcijanie, nie chcemy, aby nasze pieniądze były przekazywane na działania aborcyjne czy proaborcyjne, czy ewentualnie jakieś inne, które będą negowały życie.

Jakie działania w dziedzinie ochrony środowiska będą finansowane ze środków EFR, bo o takich działaniach, np. na rzecz ochrony klimatu, także jest mowa. Rozumiem, że chodzi tu o przyszłą perspektywę finansową, ale państwo na pewno macie już jakieś doświadczenie w tej kwestii i w dużym stopniu będzie to kontynuacja działań wcześniejszych.

Czy rząd polski nie uważa, że w kryteriach przyznawania pomocy z EFR nie powinno być brane pod uwagę to, w jaki sposób państwo przyjmujące pomoc europejską traktuje chrześcijan? W jaki sposób – jest to pytanie o dotychczasowe doświadczenia – polscy przedsiębiorcy korzystali z tych mechanizmów, które są związane z projektowaniem pomocy dla potrzebujących jej państw, pomocy w ramach EFR. Czy jakieś firmy polskie wykonywały prace na rzecz tych krajów, które pomoc przyjmują? Czy te prace były finansowane ze środków EFR?

Ostatnie pytanie dotyczące art. 17, to są przepisy końcowe, tam sformułowane zostały wyjątki. Okazuje się, że nie tylko kraje AKP i KTZ mogą korzystać ze środków finansowych EFR, mogą z nich korzystać także inne kraje, które wpisują się w tę strategię i są związane z krajami AKP. O jakie państwa może chodzić? To jest strona 30, przepisy końcowe, art. 17.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałazewski (PO):

To wszystko? Dziękuję. Do dyskusji zgłosił się przewodniczący Kamiński i jeszcze dwóch posłów. Proszę bardzo.

Posel Tomasz Kamiński (SLD):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, mam do pani poseł Wróbel prośbę. Po to wstępowałyśmy do UE, do wspólnoty kultur, do wspólnoty wyznań, żeby nie dzielić ludzi według wyznania, koloru skóry, płci itd. W UE są chrześcijanie, są również inne wyznania, są ludzie niewierzący i środki, które są kierowane na wspomaganie, nie są znaczone wyznaniem, kolorem skóry, płcią czy też innym patrzeniem na świat. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Po kolei. Pan poseł Szyszko, proszę bardzo.

Posel Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, powiedziała pani, że jednym z celów jest ochrona bioróżnorodności. Czy mogłaby pani przybliżyć tę całą sprawę, dlatego że kilka razy dysktowaliśmy na ten temat, między innymi wprowadzamy nowe technologie połowu, nowe statki na morzu, żeby chronić bioróżnorodność, a nie wiemy, jaka ta bioróżnorodność jest, nie znamy nawet podstaw stanu występowania ilościowego, czyli monitoringu. Czy mogłaby pani powiedzieć, na co mają być przeznaczone te pieniądze? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Szczerski.

Posel Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, powiedziała pani o polskiej składce do funduszu. Chciałem zapytać, czy polska fundacja rządowa pana Stanowskiego, oferująca pomocą rozwojową, w jakikolwiek sposób aplikowała kiedykolwiek o możliwość uczestniczenia w wydatkowaniu pieniędzy z EFR? Czy w ogóle przewidywana jest taka możliwość, żeby ta fundacja się tą sprawą zainteresowała i podjęła jakiegokolwiek działania, żeby sięgała także po pieniądze z UE, żeby została włączonym w wydatkowanie środków zgromadzonych przez EFR – czy takie możliwości istnieją? Jeśli tak, to czy były podejmowane takie próby? Jeśli nie, to czy będą? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Pani poseł Wróbel.

Posel Marzena Wróbel (SP):

Chciałabym się odnieść do pierwszego głosu kolegi z Komisji, nie pamiętam, który to był z panów posłów. Pani pośle, jako obywatel Polski, a pragnę panu przypomnieć, że Polska jest członkiem UE, jestem także podatnikiem europejskim i z moich pieniędzy, z moich podatków idą pieniądze na tę pomoc, która jest udzielana krajom AKP i terytoriom zamorskim. Także mam prawo mieć wpływ, to jest podstawowy element demokracji, na to, w jaki sposób te środki będą wydatkowane. Powiem panu wprost, to jest nie tylko moja opinia, ale myślę, że znakomitej większości chrześcijan, którzy także są podatnikami UE – nie życzę sobie, żeby pieniądze pobierane *de facto* z moich podatków szły na działania proaborcyjne. Mam prawo zadawać te pytania i dziwię się – to jest eufemistyczne określenie – że chce pan ograniczyć moje prawo do zadawania tego typu pytań. Mam prawo o to pytać i mam prawo domagać się od UE, aby pieniądze przeznaczone na pomoc rozwojowa nie były przeznaczane na działania, których nie jestem w stanie zaakceptować.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Dla wyjaśnienia, pierwszą osobą, która zabierała głos, był pan przewodniczący Kamiński. Teraz pani przewodnicząca Fotyga.

Posel Anna Fotyga (PiS):

Mam jedną uwagę do pani minister. Na początku swojej wypowiedzi mówiła pani o konieczności uporządkowania dyskusji w Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Chciałam przypomnieć pani minister i poprosić panią przewodniczącą o ewentualną interwencję w takich razach, że pani powinna przedstawiać nam swoją wypowiedź w formie maksymalnie uporządkowanej, natomiast do Komisji należy decyzja w jaki sposób potoczy się dyskusja, czy będzie dotyczyła samego tylko dokumentu, czy też zagadnienia, które

pani minister referuje. Rozumiem, że chciałaby pani, żebyśmy rozmawiali wyłącznie o sprawach technicznych dotyczących świadczenia pomocy rozwojowej dla krajów AKP w związku z nową edycją tej umowy, ale my chcielibyśmy jednak nieco szerzej ten temat potraktować. Chciałam przypomnieć, że przyjdzie mi z trudem zacytować dokładnie wielkość, czyli jaką część ogólnej kwoty pomocy rozwojowej przeznaczonej dla krajów AKP będzie stanowiła polska składka. Ona wynosi mniej więcej tyle samo, co całość finansowania Partnerstwa Wschodniego. Dlatego mamy prawo się dopytywać o to, jakie kryteria będą rządziły całością pomocy rozwojowej.

Jedna uwaga do wypowiedzi pana przewodniczącego Kamińskiego. Sądzę, że pani poseł Wróbel sama będzie dyskutować na temat swojej wypowiedzi, ale wydaje mi się, że takie kryterium, że trzeba się zastanowić nad pomocą rozwojową, ogólnie rzecz biorąc, nad świadczeniem pomocy rozwojowej krajom, w których dochodzi do mordowania chrześcijan – wiemy, że jest to w tej chwili grupa, która podlega największym represjom w skali całego świata – ma swój sens z punktu widzenia chociażby zasad demokracji. Już nie mówię o zasadach wiary.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję. Jako prowadzący tę część posiedzenia Komisji nie znalazłem ani jednego powodu do interwencji. Cieszę się, że mamy podobne zdanie.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Nie wątpię, że pan nie znalazł.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Do interwencji podczas wypowiedzi pani minister. Jeszcze pan poseł Kamiński chciałby zabrać głos. Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Kamiński (SLD):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, krótko chciałbym pogratulować pani poseł Wróbel błyskotliwości i przenikliwości moich myśli, ponieważ pani odniosła się do tego, o czym nie mówiłem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani minister, czy chciałaby pani się odnieść do tych zagadnień? Proszę bardzo.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Z przyjemnością, dziękuję bardzo. Zacznę od pytań pani poseł Wróbel dotyczących całej polityki rozwojowej. Tak, jak powiedziałam na początku, wniosek, który państwo mają przed sobą, dotyczy instrumentu wykonawczego. Cele dotyczące polityki rozwojowej, jak również zasad współpracy z państwami AKP, z jednej strony zdefiniowane są w tak zwanej umowie z Kotonu, która reguluje relacje państw i samej UE z państwami tak zwanej grupy AKP. Z drugiej strony UE przyjęła szereg instrumentów programowych, które definiują zasady udzielania pomocy rozwojowej. Te instrumenty są przede wszystkim zgodne z milenijnymi celami rozwoju, przyjętymi przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych w 2000 roku.

Z kolei Rada przyjęła tak zwany konsensus europejski. To jest dokument z października 2005 roku, dotyczący bezpośrednio polityki rozwojowej. Kolejnym instrumentem, który definiuje te cele, są konkluzje dotyczące zwiększenia wpływu unijnej polityki na rzecz rozwoju. To jest „Program działań na rzecz zmian” oraz przyszłe podejście do wsparcia budżetu UE na rzecz państw trzecich, to są dokumenty z 14 maja 2012 roku. Tworzą one pewien porządek programowy, w którym muszą się później mieścić wszelkie instrumenty wykonawcze.

Jeżeli idzie o pytania dotyczące ochrony środowiska oraz bioróżnorodności, takie pytania zadali: pan profesor Szyszko i pani poseł Wróbel, to niestety nie mogę na tym etapie odpowiedzieć państwu konkretnie, jakie to będą projekty, dlatego że mówimy o przyszłym okresie programowania, czyli o środkach, które będą dostępne dopiero po roku 2014. W tej chwili, w świetle prac grupy roboczej i tych uzgodnień, które poczyni Rada, będą ogłoszone nabory do konkretnych projektów i zobaczymy, kto się będzie zgłaszał.

Pojawiło się pytanie o to, jak partycypują polscy przedsiębiorcy. W poprzedniej edycji partycypowali w stopniu niewielkim, głównie w grupach konsorcjów. W tej chwili MSZ prowadzi specjalną kampanię informacyjną, która ma służyć przekazaniu informacji o zasadach funkcjonowania funduszu, ale też o tym, w jaki sposób można w projektach partycypować. Liczymy, że w tej następnej edycji, w której Polska będzie partycypować w pełnym okresie programowania, uda się nam w większym stopniu przyciągnąć podmioty do tego, żeby takie projekty prowadzić w całym aspekcie tych spraw, które będą objęte finansowaniem w ramach EFR.

Pan poseł Szczerski pytał o fundację solidarności. Na tym etapie fundacja nie aplikowała o projekty. Przy innych kwestiach już odpowiedziałam na pytanie o to, że prowadzimy akcję informacyjną, żeby włączyć polskie podmioty.

Pani poseł Wróbel pytała jeszcze o to, jakie kraje mogą być objęte. Na tym etapie AKP i terytoria zamorskie państw członkowskich. Otwieramy jednak możliwość dyskusji i to też będzie przedmiotem dalszych debat, jakie jeszcze inne kraje czy terytoria mogłyby otrzymać takie finansowanie. Jak rozumiem, art. 17 w pewnym sensie otwiera furtkę, natomiast same zasady będą zdefiniowane na dalszym etapie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani poseł Wróbel, proszę bardzo.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Pani minister, cele merytoryczne zawarte są także w rozporządzeniu. Pani także wymieniła cały szereg dokumentów programowych, które regulują zasady przyznawania pomocy finansowej z EFR. Zadałam bardzo konkretne pytania, czy wśród tych celów są jakieś działania, które mogą dotyczyć działań aborcyjnych, proaborcyjnych, bądź też związanych z propagowaniem eutanazji. To są bardzo konkretne pytania. Czy ta pomoc może być udzielana krajom, w których prześladowani są chrześcijanie?

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. I jeszcze ponownie pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani minister, ślicznie dziękuję za odpowiedź. Oczywiście to jest nowa perspektywa finansowania, ale obecna funkcjonuje, więc proszę o podanie tych problemów, które zostały finansowane z tego funduszu, dlatego że mogę powiedzieć o przypadkach, które znam, na przykład pakiet klimatyczno-energetyczny nie ma nic wspólnego z polityką ochrony klimatu na świecie, powiedzmy sobie szczerze. Druga rzecz, takie przykłady, jak chociażby Rospuda, jak Puszcza Białowieska, jak Świdnik, gdzie też były zaangażowane te pieniądze. Chciałbym również zobaczyć, jak to było finansowane, dlatego że chcę zaprosić i byłych komisarzy, i obecnych komisarzy, żeby zobaczyli, jak wygląda ochrona bioróżnorodności po realizacji tych programów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Proszę panią minister, były dwa uzupełniające pytania.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Pytanie pana posła Szyszki – obawiam się, że nie jestem w stanie podać konkretnych projektów, ale chętnie udzielę takiej odpowiedzi na piśmie, bo nie mam przed sobą dokumentów, które pokazywałyby, co w ostatniej perspektywie finansowej w dziedzinie bioróżnorodności i ochrony klimatu zostało w ramach EFR sfinansowane. Możemy przygotować taką odpowiedź dla pana posła.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MSZ Henryka Mościcka-Dendys:

Natomiast, gdy idzie o pytanie pani poseł Wróbel, to w ramach dotychczasowych edycji EFR nie odnotowaliśmy żadnych projektów, które dotyczyłyby praw reprodukcyjnych czy innych kwestii, które pani podnosi. Trzeba uczciwie powiedzieć, że w ramach polityki sąsiedztwa są oczywiście projekty obejmujące kraje, takie jak Syria, w których mamy

do czynienia z działaniami skierowanymi przeciw chrześcijanom, ale Polska jest jednym z tych krajów, które konsekwentnie podnoszą ten problem od wielu lat wobec wszystkich państw, w których takie działania mają miejsce. Jednym z priorytetów polskiej prezydentury w 2011 roku była ochrona chrześcijan na świecie. Na ostatnim posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych UE minister Sikorski po raz kolejny podnosił ten wątek. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dziękuję bardzo. Zakończyliśmy dyskusję. Proponuje zakończyć rozpatrywanie... Jeszcze pani poseł?

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Tak, chciałabym jednak zaproponować opinię.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Proszę zaproponować, tylko na piśmie.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Tak, już mam to na piśmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

To odczytam ją.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Nie wiem, czy się pan doczyta, bo ja to tak *ad hoc* pisałam.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

To może zrobimy tak, że ja zaproponuję konkluzję, a jeżeli ta konkluzja nie przejdzie, to wtedy...

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Nie, nie, panie przewodniczący, najpierw opinia korygująca.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Ja wiem, co najpierw.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Nie, proszę pana, nie wie pan, ponieważ ta opinia dotyczy kwestii merytorycznych. Nie wykluczam, że popnę pańską końcową konkluzję w sytuacji, kiedy moja opinia przejdzie.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Dobrze. Opinia brzmi następująco: „Komisja do Spraw Unii Europejskiej wnosi, by rząd RP w pracach nad rozporządzeniem Rady w sprawie 11. Europejskiego Funduszu Rozwoju domagała się, by pieniądze na EFR nie były przeznaczane na działania proaborcyjne, aborcyjne i propagujące eutanazję. Komisja wnosi również, by pomoc dla EFR nie była przyznawana krajom, w których prześladowani są chrześcijanie”.

Dobrze, zrobimy tak, jak pani sobie życzy.

Poseł Marzena Wróbel (SP):

Jak mówi regulamin.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałązewski (PO):

Tak? Dobrze, sprawdzę to później. Kto jest za przyjęciem tej opinii? (11) Kto jest przeciw? (13) Kto się wstrzymał? (1)

Opinia nie uzyskała aprobaty. Przedstawię zatem konkluzję końcową: Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła wnioski – tutaj nazwa wniosku – i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła zastrzeżenia rządu odnoszące się do tego dokumentu. Czy jest sprzeciw? Nie ma sprzeciwu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt VI.

Przechodzimy do rozpatrzenia pkt VII, sprawy bieżącej. Ten punkt będzie już prowadziła pani przewodnicząca.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos w sprawach bieżących? Nie słyszę. Zamykam posiedzenie Komisji.